STRONA ZDROWIA

NIELECZONA CUKRZYCA JEST GROŹNA!

LUDZIE CZĘSTO NIE WIEDZĄ, ŻE NA NIĄ CHORUJĄ str. 11-12

Nr ISSN 0137-9259
Nr indeksu 350370

www.nowosci.com.pl

Nr 268 (17162) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI
59 lat
Środa, 18.11.2026

Pracownicze Plany Kapitałowe. Czy pieniądze są bezpieczne?
"Eksperci" z internetu straszą, że PPK podzielą los OFE. Ministerstwo Finansów zdecydowanie ucina spekulacje. **Str. 3**

Czy uwięzienie Józefa Piłsudskiego pomogło mu odegrać czołową rolę w kraju po 11 listopada 1918 r.?
Opowiada o tym historyk, profesor Mariusz Wołos. **Str. 2**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Drogi

Znów kolizja na Grudziądzkiej. Wreszcie ma być tam bezpieczniej

Przejście dla pieszych przy ul. Grudziądzkiej czekają zmiany. W przyszłym roku ma tu zostać zamontowany system Safepass.
– Str. 5

Retro

Dlaczego w 1906 roku do Torunia dotarło aż 20 tys. gołębi?

Ptaki pochodzące z Bochum i Essen przywiózł do Torunia pociąg z Berlina. Do przewozu użyto aż 15 wagonów kolejowych. Po co?
– Str. 6

Strajk rolników w Toruniu trwał miesiąc. Przerwało go ZOMO
Wspominamy strajk okupacyjny sprzed 45 lat. **Str. 4**

Gwiazdy ToruńCAMERIMAGE chwalą restaurację w Toruniu
M.in. aktorka Magdalena Cielecka zajrzała do Bistrot Miraux na starówce i była zachwycona. **Str. 4**



FOT. BISTROT MIRAUX

Toruń

Trwa wielka przeprowadzka sądu. Z zalanego zimą budynku do biurowca

Małgorzata Oberlan

Wydziały cywilne Sądu Okręgowego w Toruniu od początku listopada - etapami - przeprowadzają się ze starówki do biurowca przy ul. Trasa Władysława Raczkiewicza 3. Opuszczają zabytkowy gmach na starówce, zalany zimą, który przejdzie remont kapitalny.

Trasa Prezydenta Władysława Raczkiewicza 3 - to teraz nowy adres kilku ważnych wydziałów Sądu Okręgowego w Toruniu. Stoi tam nowoczesny biurowiec spółki „Polna 66". Tuż obok wznosi się pierwszy z biurowców tej spółki w tej okolicy - Business Park Toruń. Umowa na najem biurowca została przez sąd ze spółką „Polna 66" zawarta na 5 lat. Tutaj już przenoszą się cywilne wydziały, które dotąd działały w gmachu przy Fosie Staromiejskiej. Ten zabytkowy budynek w lutym obecnego roku został zalany i zniszczony - pękła rura na poddaszu, woda z impetem lała się w dół. Wszystko działo się w siarczystym mrozie.

Gmach przejdzie kompleksowy, kosztowny, kilkuletni remont. To powód, dla którego część wydziałów cywilnych musi przenieść się do biurowca. Przeprowadzka do biurowca zaczęła się już we wtorek, 2 listopada. Trwa nadal.

Co bardzo ważne - adres do korespondencji i doręczeń pozostaje ten sam! Wszystkie pisma (w tym procesowe) i przesyłki pocztowe należy w dalszym ciągu wysyłać dokładnie tam, gdzie do tej pory, czyli na adres głównej siedziby sądu: „Sąd Okręgowy w Toruniu ul. Piekary 51, 87-100 Toruń". - Prosimy, nie zmieniajcie adresu na kopertach! Zachowanie dotychczasowych danych gwarantuje, że Wasze dokumenty bez problemu i na czas dotrą we właściwe miejsce! - apeluje do petentów sąd.

Ostanie tygodnie oznaczały dla pracowników tych wydziałów pakowanie się, a dla fachowców - prace przygotowawcze. Teraz czas na kluczowe przenosiny. - Wystąpią przejściowe utrudnienia w bezpośrednim oraz telefonicznym kontakcie z pracownikami poszczególnych komórek, a także brak możliwości wypożyczania i wglądu do akt w Czytelni w sprawach prowadzonych przez te wydziały - uprzedza sędzia Andrzej Walenta, rzecznik Sądu Okręgowego w Toruniu. ©℗
Więcej na str. 3

Jubileusze małżeńskie

Razem pół wieku i więcej. Małżonkowie dostali medale



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Marek Nienartowicz

Kolejne pary z Torunia odebrały jubileuszowe odznaczenia. Każdej z nich przyznany został Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Uroczystość wręczenia odznaczeń grupie jubilatów z Torunia zorganizowana została w reprezentacyjnym miejscu miasta - w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego w miniony piątek.

W trakcie tej uroczystości Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie odebrały pary, które mogą pochwalić się minimum 50-letnim stażem. Innymi słowy - mające na koncie Złote Gody. Wręczył je prezydent Torunia Paweł Gulewski.
Str. 4

eprasa.pl 0c8b4a2013

POLECAMY

JUTRO: Dodatkowe opłaty w sanatoriach PIĄTEK: Dlaczego młodzi ludzie się radykalizują?

18.11.2026
Środa

Dziś imieniny: Romana, Karoliny, Anieli
Telefon alarmowy: 112

NOWOŚCI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Justyna Wojciechowska-Narloch

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48,
87-100 Toruń, tel. 56 611 81 33
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nowosci.com.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Lucyna Talaśka - Klich: W kryzysie „bezzębności”? Szacunek to nie puste słowa

zastępca red. naczelnej

On zziębnięty, ubrany w cokolwiek i byle jak, ze sfatygowaną reklamówką i torbą w kratkę, w której nosi cały swój świat. Ja: - Oj, zimno dzisiaj, pada... Może powinien pan poszukać miejsca w schronisku? Jest pan bezdomny? Przepraszam, powinnam zapytać: czy jest pan w kryzysie bezdomności?

On, trochę do mnie, trochę do siebie: - No tak, ta poprawność polityczna. Żal.

Spotkaliśmy się przed bydgoskim centrum handlowym. Gdy weszliśmy do środka, usiadł na ławce i z uśmiechem zaczął tłumaczyć swój punkt widzenia: - Jestem bezdomny. I tyle! Po co owijać w bawełnę, albo w pozłacane papierki? Lepiej mi od tego będzie? Nie! Takie określenie to musieli wymyślić urzędnicy albo jacyś działacze, żeby im od tego lepiej było. Tylko, że oni prawdziwego życia nie znają. Wolałbym, żeby ludzie nie krzyczeli na mój widok: - Spier... śmierdzielu!

Po chwili roześmiał się do swoich myśli i dodał: - Czy na człowieka, który nie ma zębów mówi się, że jest on w kryzysie bezzębności? A przecież jak ktoś ma łyse dziąsła, to też może się wstydzić.

I już na poważnie: - Szacunek do człowieka to nie puste słowa, jakieś cudaczne określenie. Mówi to pani bezdomny, a nie magister w kryzysie bezdomności! Śmiechu warte. I żałosne.

Zanim wyszedł, ukłonił się mnie i sklepowym ochroniarzom, którzy już mieli go na oku. Człowieka w kryzysie bezdomności? Bezdomnego? Po prostu człowieka.

©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nowości Dziennik Toruński”

tel. 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

POGODA

dziś
9°C/5°C

jutro
8°C/5°C

ROZMOWA

Historyk: Piłsudski stał się bohaterem narodowym podczas uwięzienia

Igor Rakowski-Kłos (PAP)

Piłsudski zyskiwał z każdym miesiącem uwięzienia, stając się bohaterem narodowym i ofiarą kolejnego zaborcy. Wcześniej próbowano przypiąć mu łatkę człowieka, który idzie z Niemcami przeciwko Rosji, współpracuje więc z innym okrutnym zaborcą - mówi prof. Mariusz Wołos, historyk.



FOT. INSTYTUT HISTORII I ARCHIWISTYKI

Mariusz Wołos: aby zerwać z państwami centralnymi Piłsudski sprawił, że legioniści odmówili przysięgi na wierność królowi .

Czy trwające przeszło rok uwięzienie w twierdzy magdeburskiej pomogło Józefowi Piłsudskiemu odegrać czołową rolę w kraju po 11 listopada 1918 roku?

Mariusz Wołos: Zdecydowanie tak. Wystarczy poczytać ówczesną polską prasę, wydawaną w Galicji czy pod okupacją niemiecką w Królestwie Polskim. Piłsudski zyskiwał z każdym miesiącem uwięzienia, stawał się bohaterem narodowym i ofiarą kolejnego zaborcy. Wcześniej próbowano przypiąć mu łatkę człowieka, który idzie z Niemcami przeciwko Rosji, współpracuje więc z innym okrutnym zaborcą. Tymczasem ci sami Niemcy aresztowali go i brutalnie potraktowali.

Dlaczego Piłsudski został uwięziony?

Przez długi czas sam tego nie wiedział. W pismach kierowanych do władz niemieckich czy Rady Regencyjnej na ręce regenta księcia Zdzisława Lubomirskiego prosił o przedstawienie konkretnych zarzutów. Nigdy bowiem nie stanął przed sądem ani nie został formalnie oskarżony. Kiedy aresztowano go nad ranem 22 lipca 1917 roku, przypuszczał, że może doszło do jakiegoś wydarzenia z udziałem wiernych mu legionistów, o którym nie zdążył się dowiedzieć. Już w Magdeburgu w dostarczanej mu prasie niemieckiej zaczął czytać niewiarygodne oskarżenia o rzekome fałszowanie przez niego dokumentów podróży. Potem pojawiły się spekulacje dotyczące działań Polskiej Organizacji Wojskowej, które uznawano za antyniemieckie i antyaustriackie. Wreszcie Piłsudski doszedł do słusznego wniosku, że Niemcy trzymają go w więzieniu za tak zwane przestępstwo stanu, cokolwiek miałoby to znaczyć. Dzisiaj doskonale wiemy, dlaczego został aresztowany: doprowadził do kryzysu przysięgowego. Aby zerwać z państwami centralnymi, które niewiele robiły dla sprawy polskiej, sprowokował sytuację, w której legioniści odmówili przysięgi na wierność królowi polskiemu, ponieważ nie wiedzieli, kto nim będzie. Niemcy uznali te działania za bunt przeciwko władzy, która z ich punktu widzenia miała prawo kierować tymi oddziałami. Kryzys przysięgowy jest więc piękną kartą i przykładem dobrze przemyślanego działania politycznego. Obyło się bez rozlewu krwi.

Rozważano również inne sposoby zerwania sojuszu politycznego, w którym tkwiły Legiony i środowisko piłsudczykowskie: zamach stanu, marsz na Warszawę, proklamowanie rządu. Dlaczego odrzucił te scenariusze?

Bo były szaleńcze. Niemcy byli wówczas potęgą we wschodniej Europie. Okupowali północną część Królestwa Polskiego, mieli tutaj swoje oddziały. Mogli przerzucić do Warszawy większe siły z innych części okupowanego Królestwa, a nawet ściągnąć jednostki z frontu wschodniego i zdławić bunt. Realizacja tych planów skończyłaby się utopieniem tej garstki idących za nim ludzi w morzu krwi.

Co wiemy o warunkach, w jakich Piłsudski był przetrzymywany w Magdeburgu?

Nie były złe. Skarżył się przede wszystkim na samotność i ograniczenie kontaktu ze światem zewnętrznym. Mając doświadczenie rosyjskich więzień, podkreślał w pismach do władz niemieckich i Rady Regencyjnej, że odosobnienie jest dodatkową szykaną. Miał zapewnione odpowiednie wyżywienie.

Czy warunki zmieniały się wraz z upływem czasu?

Największe szykany trwały rok. Kiedy sytuacja państw centralnych na frontach zaczęła się pogarszać, Niemcy złagodzili rygor więzienny. Przejawem tego było umieszczenie w tym samym pawilonie Kazimierza Sosnkowskiego, najbliższego współpracownika z I Brygady Legionów.

Nie wszystkie ograniczenia jednak zniesiono. Kiedy w październiku 1918 roku działacze Polskiej Organizacji Wojskowej próbowali skontaktować się z Piłsudskim, odmawiano im tego.

Ogólnie warunki nie były tragiczne, nie było to opresyjne więzienie o zaostrzonym rygorze. Niemniej dla człowieka, który miał już 50 lat i wiele trudnych doświadczeń za sobą, pobyt tam był uciążliwy.

eprasa.pl 0c8b4a2013

Z PIERWSZEJ STRONY

Jest przeprowadzka, ale adres zostaje ten sam

Małgorzata Oberlan

Wydziały cywilne Sądu Okręgowego w Toruniu przeprowadzają się ze starówki do biurowca przy ul. Trasa Władysława Raczkiewicza 3.



FOT. NADESŁANE

Przeprowadzka sądu do biurowca odbywa się etapami

Umowa na najem biurowca została przez sąd ze spółką „Polna 66" zawarta na 5 lat. Tutaj już przenoszą się etapami- cywilne wydziały, które dotąd działały w gmachu przy Fosie Staromiejskiej. Ten zabytkowy budynek w lutym obecnego roku został zalany i zniszczony - pękła rura na poddaszu, woda z impetem lała się w dół. Wszystko działo się w siarczystym mrozie.

Gmach przejdzie kompleksowy, kosztowny, kilkuletni remont. To powód, dla którego część wydziałów cywilnych musi przenieść się do biurowca. Przeprowadzka do biurowca zaczęła się już we wtorek, 2 listopada. Trwa nadal - etapami.

Co bardzo ważne - adres do korespondencji i doręczeń pozostaje ten sam! Wszystkie pisma (w tym procesowe) i przesyłki pocztowe należy w dalszym ciągu wysyłać dokładnie tam, gdzie do tej pory, czyli na adres głównej siedziby sądu: „Sąd Okręgowy w Toruniu ul. Piekary 51, 87-100 Toruń". - Prosimy, nie zmieniajcie adresu na kopertach! Zachowanie dotychczasowych danych gwarantuje, że Wasze dokumenty bez problemu i na czas dotrą we właściwe miejsce! - apeluje do petentów sąd.

Ostanie tygodnie oznaczały dla pracowników tych wydziałów pakowanie się, a dla fachowców w nowym biurowcu - prace przygotowawcze (techniczne, internetowe itp.). Teraz czas na kluczowe przenosiny. Odbywają się etapami.

- W podanych poniżej terminach wystąpią przejściowe utrudnienia w bezpośrednim oraz telefonicznym kontakcie z pracownikami poszczególnych komórek, a także brak możliwości wypożyczania i wglądu do akt w Czytelni w sprawach prowadzonych przez te wydziały - uprzedza sędzia Andrzej Walenta, rzecznik Sądu Okręgowego w Toruniu. - Za wszelkie niedogodności związane z tym procesem serdecznie przepraszamy!

Terminy występowania utrudnień: I Wydział Cywilny: od 02.11.2026 r. do 13.11.2026 r., Opiniodawczy Zespół Sądowych Specjalistów: od 02.11.2026 r. do 06.11.2026 r., Biuro Kuratora Okręgowego: od 02.11.2026 r. do 06.11.2026 r., VIII Wydział Cywilny Odwoławczy: od 16.11.2026 r. do 20.11.2026 r., IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych: od 23.11.2026 r. do 27.11.2026 r.

Przypomnijmy, że do remontu pójdzie cały zabytkowy budynek Sądu Okręgowego przy ul. Fosa Staromiejska 12-16, w którym działały wszystkie wydziały cywilne i gospodarczy. To on właśnie silnie ucierpiał w lutym br. wskutek zalania - woda pod ciśnieniem z poddasza lała się w dół strumieniami. Straty okazały się bardzo poważne.

Kompleksowy remont gmachu sfinansuje resort sprawiedliwości. Najnowsze informacje są takie, że kierownictwo Sądu Okręgowego zleciło już specjalistom-architektom opracowanie koncepcji architektoniczno-budowlanej. - Tam będzie oszacowany ostateczny koszt remontu budynku. Takie oszacowanie ma być wykonane do 30 listopada br. i stanie się podstawą do wystąpienia do Ministra Sprawiedliwości o przyznanie konkretnej sumy pieniędzy - objaśnia sędzia Andrzej Walenta.

Kto ten remont wykona i ile na nim zarobi? Zaplanowano prace rozmaite, łącznie z wymianą instalacji i szeregiem innych zadań, które przy okazji remontu po zalaniu gmachu mają zostać wykonane. Stąd zaplanowanie modernizacji na okres aż pięciu lat. Zapewne pracować będzie przy niej wiele firm podwykonawczych. Kto zarobi?

- Uruchomienia procedury przetargowej należy spodziewać się w drugim kwartale 2027 roku. Będzie ogłoszony jeden przetarg - na generalnego wykonawcę - wyjaśnia rzecznik sądu.

Jak można się domyślać, zapewne to on potem wybierze sobie podwykonawców.

©℗

OSZCZĘDZANIE

Pracownicze Plany Kapitałowe rozgrzały sieć. Są głosy „ekspertów"

Agnieszka Domka-Rybka

Głośno o Pracowniczych Planach Kapitałowych. „Eksperci" z internetu straszą, że podzielą los OFE. Ministerstwo Finansów ucina spekulacje.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

W PPK oszczędza 4,57 mln Polaków, którzy zgromadzili tam 58 mld zł

Pracownicze Plany Kapitałowe to dobrowolny system oszczędzania. Pracownik wpłaca podstawowo 2 proc. swojego wynagrodzenia brutto (może mniej, ale minimalnie 0, 5 proc.). Z kolei pracodawca dokłada obowiązkowo 1,5 proc. pensji brutto pracownika (istnieje opcja do 2,5 proc.). Zaś państwo przekazuje na początek wpłatę powitalną (250 zł) oraz dopłatę roczną - 240 zł.

Ukończenie 60. roku życia to ten moment, w którym uczestnik PPK będzie miał pełne prawo do wypłaty zgromadzonych oszczędności na preferencyjnych warunkach (bez podatku Belki) i niezależnie czy nadal pozostanie zatrudniony czy przejdzie na emeryturę.

Z informacji Polskiego Funduszu Rozwoju, który prowadzi ewidencję PPK (informacje o uczestnikach, rachunkach i instytucjach zarządzających) i nadzoruje portal mojeppk.pl, czyli oficjalne źródło informacji o programie, wynika, że na Kujawach i Pomorzu w PPK oszczędza 42,8 proc. pracowników. Dodajmy, że ten wskaźnik w kraju wynosi 63,94 proc.

Pieniądze można w każdej chwili wycofać.

I tak np., jeśli ktoś zarabia minimalną krajową – tzn. obecnie 4 806 zł brutto - przy wcześniejszym zwrocie otrzymuje 100 procent swoich wpłat, 70 proc. wpłat pracodawcy (30 proc. trafia do ZUS), 0 zł dopłaty państwa i od tego jest pobierany podatek. Szacunkowa kwota do zwrotu to 9 670 zł.

W przypadku zaś pracowników ze średnim wynagrodzeniem, które w naszym regionie kształtuje się teraz na poziomie 8 304,50 zł brutto będzie to szacunkowo ok. 20 tys. zł. Wycofanie pieniędzy przed ukończeniem 60 lat nie jest więc darmowe. Traci się całość dopłat od państwa, 30 proc. pieniędzy od pracodawcy, zaś od zysków potrącany jest 19 proc. podatek Belki.

Niektórzy jednak wypłacają pieniądze z PPK, jak np. pan Arkadiusz, lat 40 plus, kierownik w bydgoskiej firmie produkcyjnej. Dlaczego?

- Polecieliśmy za to z żoną na Teneryfę i jeszcze trochę zostało. Koleżanka nam podpowiedziała, ona z mężem też przeznaczyła pieniądze wypłacone z PPK na zagraniczny urlop. W sumie to trochę jak darmowy kredyt - mówi nam pan Arkadiusz. – Ktoś zagwarantuje, że w tych ciężkich czasach za ileś lat dostanę jakąś zawrotną sumę? A tak przeżyłem wakacje życia.

Dodajmy, że nawet po wypłacie oszczędności z PPK można zacząć odkładać na nowo.

Oczywiście, kwestia czy opłaca się wcześniej wybrać pieniądze z PPK jest sprawą indywidualną. Eksperci to odradzają, nawet jeśli miałoby przynieść krótkoterminową korzyść. Argumentują, że przekreśla to ważny przy długoterminowym oszczędzaniu mechanizm procenta składanego, który mocno podbija wartość odkładanych pieniędzy.

Od niedawna przez internet przelewa się fala sprzecznych informacji dotyczących Pracowniczych Planów Kapitałowych. Autorzy licznych wpisów sugerują, że w związku z trudną sytuacją polskich finansów, PPK podzielą los OFE. „Radzą" wypłacić te pieniądze. Plotki pojawiły się po propozycji Ministerstwa Finansów i Polskiego Funduszu Rozwoju z początku listopada 2026 roku, która dotyczyła rozszerzenia katalogu inwestycyjnego funduszy PPK m.in. o fundusze rynku prywatnego, m.in. na transformację energetyczną. Resort finansów dementuje te doniesienia, jakoby PPK miały finansować prywatne firmy i długoterminowe inwestycje.

Andrzej Domański, szef MF, zdementował plotki o likwidacji lub przejęciu Pracowniczych Planów Kapitałowych. Powiedział, że to „bzdura i manipulacja": „Ja o PPK wielokrotnie wypowiadałem się pozytywnie. To jest osiągnięcie, trzeba to przyznać, poprzedniego rządu. My dokładamy osobiste konta inwestycyjne, dokładamy Innovate Poland do tych narzędzi inwestycyjnych w Polsce i PPK nadal będą rozwijane. To bardzo dobre narzędzie wzmacniania osobistych oszczędności Polaków i w żaden sposób te pieniądze nie są zagrożone". ©℗

eprasa.pl 0c8b4a2013

GASTRONOMIA

Gwiazdy festiwalu ToruńCAMERIMAGE chwalą naszą kuchnię

Małgorzata Oberlan

Powiało tzw. wielkim światem za sprawą festiwalu ToruńCAMERIMAGE. Aktorzy, operatorzy filmowi, scenarzyści i reżyserzy odwiedzali też restauracje - głównie na starówce. Smakowało im choćby w Bistrot Miraux.

Jak co roku, podczas festiwalu ToruńCAMERIMAGE w mieście gościło wielu twórców kina. Co zrozumiałe, obecni byli także w miejscowych hotelach i restauracjach. Wizyty takich gości i ich pochlebne recenzje to powód do dumy dla każdego restauratora. Nic zatem dziwnego, że restauracja z kuchnią francuską na starówce z tej dumy puchnie i chwali się światu. Bistrot Miraux przy ul. Dominikańskiej przez cały festiwal gościło u siebie wielu uczestników imprezy, w tym znanych aktorów i reżyserów. - Poza artystycznymi doznaniami na światowym poziomie pozostała w nas ogromna radość i wdzięczność. Przez cały festiwalowy tydzień Bistrot Miraux odwiedzało wielu wyjątkowych gości polskiej i międzynarodowej sceny filmowej. Większość z nich, z festiwalowymi plakietkami zawieszonymi na szyi, na dobre zadomowiła się przy naszych stołach. A niektórzy zaglądali do nas nawet kilkukrotnie! - cieszą się Monika i Sebestien Miraux, prowadzący francuskie bistro.

Jak podkreślają, największą radością było obserwować uśmiechy na gości twarzach podczas smakowania specjałów ich dzieła: aromatycznej zupy cebulowej, wołowiny po burgundzku czy klasycznego crème brûlée. - Z całego serca dziękujemy za te spotkania, rozmowy i zaufanie. Szczególne podziękowania kierujemy do Pań: Małgorzaty Szumowskiej, Magdaleny Cieleckiej i Marii Dębskiej oraz Panów: Tima Blake'a Nelsona i Michała Englerta, a także naszego przyjaciela Andrew Malsona - piszą. ©℗



FOT. BISTROT MIRAUX

Sebestien Miraux ze swoimi gościniami

ODZNACZENIA

To oni dostali Medale za Długoletnie Pożycie

Marek Nienartowicz

Kolejne pary z Torunia odebrały jubileuszowe odznaczenia. Każdej z nich przyznany został Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Uroczystość wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie kolejnej grupie jubilatów z Torunia zorganizowana została w piątek 13 listopada. Odbyła się w reprezentacyjnym miejscu miasta - w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego.

W trakcie tej uroczystości Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie odebrały pary, które mogą pochwalić się minimum 50-letnim stażem. Innymi słowy - mające na koncie Złote Gody. Medale w piątek 13 listopada odebrało dziesięć małżeństw z Torunia. Byli to: Barbara i Jan Bączek (51-lecie), Elżbieta i Krzysztof Brzezińscy (51-lecie), Gabriela i Włodzimierz Frankowscy (56-lecie), Danuta i Włodzimierz Katlewscy (56-lecie), Janina i Lech Kulikowie (51-lecie), Józefa i Andrzej Okoniewiczowie (56-lecie), Zofia i Stefan Wasilewscy (50-lecie), Barbara i Zbigniew Wesołowscy (51-lecie), Danuta i Kazimierz Wiśniewscy (50-lecie), Renata i Tomasz Zaremba (51-lecie).

Medale przyznał prezydent Rzeczpospolitej Polskiej Karol Nawrocki. Wręczył je prezydent Torunia Paweł Gulewski, w towarzystwie kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Toruniu Iwony Krzywdzińskiej. Jubilatom towarzyszyły z kolei rodziny, przyjaciele, znajomi.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się w Ratuszu Staromiejskim w Toruniu

- Honorujemy dziś małżonków, którzy ponad pół wieku temu złożyli przysięgę na dobre i na złe, powiedzieli sobie sakramentalne "tak", którzy wytrwali w niej przez co najmniej pięćdziesiąt lat. Chylimy przed Wami czoła i czerpiemy z Was wzór. Jesteście dla nas bohaterami - mówił prezydent Paweł Gulewski. Jubileuszowa uroczystość w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego miała oczywiście specjalną oprawę. Były gratulacje dla małżonków na medal. Jubilaci otrzymali kwiaty i okolicznościowe upominki przygotowane przez władze Torunia. Były również pamiątkowe zdjęcia. Po latach małżonkowie znów usłyszeli „Marsz weselny" Feliksa Mendelsona. Był także mini koncert piosenek o miłości. Nie mogło zabraknąć toastu za jubilatów.

Przypomnijmy, że Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznawany jest na wniosek złożony w Urzędzie Stanu Cywilnego. Mogą go złożyć sami małżonkowie lub członkowie ich rodzin. Po weryfikacji dokumentów wniosek trafia do Kancelarii Prezydenta RP. Po jego zatwierdzeniu medal przekazywany jest do właściwego urzędu, który organizuje uroczystość jego wręczenia. ©℗

HISTORIA

Strajk rolników indywidualnych w Toruniu trwał miesiąc. Przerwało go ZOMO

Szymon Spandowski

Mija 45 lat od pamiętnego strajku, podczas którego, w siedzibie przedsiębiorstwa Cukrownie Toruńskie , powstała Solidarność Rolników Indywidualnych.

Po burzliwej, kilkugodzinnej dyskusji podczas czwartkowego posiedzenia założycielskiego zarządu Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego NSZZ RI „Solidarność" w Toruniu podjęto uchwałę o proklamowaniu strajku okupacyjnego rolników indywidualnych w siedzibie PP „Cukrownie Toruńskie" - pisał Zbigniew Juchniewicz w piątkowym wydaniu „Nowości" 13 listopada 1981 roku. - Równocześnie ogłoszono gotowość strajkową członków związku w całym województwie. Zasadniczą przyczyną podjęcia strajku - zdaniem jego uczestników - jest lekceważenie przez władze porozumień ustrzycko-rzeszowskich. Termin realizacji wielu punktów minął. (...) Wkrótce po rozpoczęciu strajku i po opanowaniu budynku (nie było żadnych incydentów), co nastąpiło przed godziną 15, wysłano teleks do wojewody informujący o tym fakcie oraz żądający jego przybycia. (...) Jak poinformował nas Jan Prażuch, zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych „Cukrowni", uzgodniono ze strajkującymi, iż mogą oni korzystać z czterech pokoi i świetlicy. W okupowanym budynku przebywa około 100 rolników reprezentujących wszystkie gminy województwa toruńskiego".

Do niedzieli strajkujących poparł Zarząd Regionu i komisje zakładowe „Solidarności" przedsiębiorstw z Torunia, a także z Bydgoszczy, Włocławka, Elbląga i Siedlec. - Jak wiadomo, żądamy pełnej realizacji porozumień ustrzycko-rzeszowskich oraz bydgoskich, zawierających m.in. żądanie konstytucyjnego zagwarantowania chłopskiej własności ziemi, zaopatrzenia emerytalnego oraz innych świadczeń dla rolników i ich rodzin stanowiących związkowy projekt ustawy o ubezpieczeniach, zwrotu ziemi zagarniętej rolnikom indywidualnym przez jednostki uspołecznione - mówił członek Wojewódzkiego Komitetu Strajkowego NSZZ Rolników Indywidualnych, Michał Grabianka. - Ponadto żądamy wprowadzenia demokratycznej ordynacji wyborczej do rad narodowych oraz nauczania religii w szkołach, wszędzie tam, gdzie jest to możliwe.



FOT. ANDRZEJ KAMIŃSKI

Msza święta podczas strajku sprzed 45 lat

Do strajkujących dołączyła delegacja pracowników „Elany" i przedstawiciel „Społem". Jak podkreślały 45 lat temu „Nowości", protest przebiegał spokojnie. Rolnicy nie przeszkadzali cukrownikom w pracy. Przed budynkiem przy Kraszewskiego zatrzymywali się przechodnie słuchając nadawanych przez głośniki postulatów. W ich przygotowywaniu rolnikom pomagali również studenci UMK, którzy rozpoczęli strajk okupacyjny uczelni. Strajk przy ulicy Kraszewskiego trwał miesiąc. W nocy z 12 na 13 grudnia do budynku wtargnęło ZOMO. ©℗

eprasa.pl 0c8b4a2013

DROGI

Kolejne kolizje na ulicy Grudziądzkiej. W tym punkcie Torunia wreszcie ma być bezpieczniej

Marek Nienartowicz

Do kolejnego niebezpiecznego zdarzenia z udziałem osoby jadącej na hulajnodze doszło w Toruniu.



FOT. MAREK NIENARTOWICZ

Przejście dla pieszych po kolizji, do której tu doszło w poniedziałek

Ostatnio w Toruniu szczególnie głośno było o dwóch zdarzeniach z udziałem osób jadących na hulajnodze. W sierpniu, na Bulwarze Filadelfijskim, nastolatek jadący tego typu elektrycznym pojazdem wjechał w 7-letnią dziewczynkę. Poruszała się ona tradycyjną hulajnogą. Dziewczynka przewróciła się i doznała poważnych obrażeń. W tym samym miesiącu młoda kobieta jadąca elektryczną hulajnogą uderzyła w 78-letnią pieszą. Ta, po upadku, doznała poważnych obrażeń.

Do kolejnego zdarzenia z udziałem osoby jadącej na hulajnodze doszło w poniedziałek 16 listopada, na ulicy Grudziądzkiej.

- Tuż przed godziną 8 otrzymaliśmy zgłoszenie o zdarzeniu drogowym na ulicy Grudziądzkiej w Toruniu. Z ustaleń policjantów ruchu drogowego wynikało, że 26-letnia kobieta, jadąca na hulajnodze, wjechała na przejście dla pieszych tuż przed nadjeżdżającą Toyotę. W wyniku tego doszło do zderzenia - informuje podkomisarz Dominika Bocian, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Toruniu.

Do kolizji doszło na pasach wytyczonych przez Grudziądzką w rejonie jej skrzyżowania z ulicą Żwirki i Wigury. Jest tu tylko przejście dla pieszych, nie ma przejazdu dla rowerów i innych pojazdów.

Uczestnicy zdarzenia na Grudziądzkiej byli trzeźwi. Na szczęście nikomu nic poważnego w efekcie zderzenia się nie stało.

- Policjanci nałożyli na kobietę jadącą na hulajnodze mandat karny w wysokości 500 złotych - podaje podkom. Dominika Bocian.

Dodajmy, że przejście dla pieszych przez ulicę Grudziądzką, w rejonie skrzyżowania z ulicą Żwirki i Wigury, czekają zmiany. W przyszłym roku ma tu zostać zamontowany system Safepass. Będzie wspierać ochronę pieszych poprzez wczesne informowanie kierowców o osobach zbliżających się do przejścia. Rozwiązanie składa się ze słupków LED, czujników ruchu oraz szafy sterującej. Jego działanie opiera się na sygnałach świetlnych, które zmieniają się w zależności od położenia pieszego.

System Safepass ma się w Toruniu pojawić także na ulicy Podgórskiej, na wysokości dworca Toruń Główny.

Jak w szczegółach działa taki system? Gdy w pobliżu przejścia nie ma przechodniów, urządzenia pozostają wygaszone. Po wykryciu osoby w strefie ostrzegawczej słupki emitują pulsujące pomarańczowe światło. Kiedy pieszy wchodzi na pasy, sygnał zmienia się na czerwony. Po opuszczeniu przejścia przez przechodnia system przestaje działać. Jak informuje Łukasz Michalski z firmy Safepass, technologia z powodzeniem funkcjonuje już w 30 polskich aglomeracjach i miejscowościach. - Toruń chce wykorzystać doświadczenia innych samorządów, by poprawić bezpieczeństwo na lokalnych drogach - podkreśla Agnieszka Kobus-Pęńsko, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg w Toruniu.

Warto dodać, że system ma na Grudziądzkiej chronić pieszych na przejściu. Nic się nie zmieni w kwestii przejazdu dla rowerzystów i osób poruszających się hulajnogami. Nie będzie go tu. Rowerzyści i osoby poruszający się hulajnogami są więc i będą zobowiązani do zejścia w tym punkcie Grudziądzkiej z dwukołowców, i przeprowadzeniach ich przez pasy.

©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY PFR 0011613908

TEAM POLAND FORUM BIZNESU

„Budujemy ogólnopolski ruch na rzecz globalnej ekspansji polskiego biznesu"

Ponad 300 uczestników reprezentujących przeszło 200 przedsiębiorstw wzięło udział w pierwszym Team Poland Forum Biznesu w Łodzi. Wydarzenie zainaugurowało cykl spotkań poświęconych zagranicznej ekspansji polskich firm. Inicjatywa Team Poland łączy sześć polskich instytucji rozwoju, które wspólnie oferują przedsiębiorcom finansowanie, ubezpieczenia, doradztwo i pomoc w nawiązywaniu kontaktów na zagranicznych rynkach.

„Widzimy rosnące ambicje polskich firm, które coraz odważniej wychodzą na światowe rynki. Team Poland łączy te ambicje z kapitałem, doświadczeniem i możliwościami instytucji finansowych oraz administracji. Tak budujemy ogólnopolski ruch na rzecz globalnej ekspansji polskiego biznesu" – mówi Mikołaj Raczyński, prezes zarządu Polskiego Funduszu Rozwoju. PFR zapowiada wsparcie globalnych ambicji polskich przedsiębiorstw nawet miliardem złotych kapitału.

Team Poland tworzą: PFR, BGK, PAIH, KUKE, PARP oraz ARP. Celem inicjatywy jest zapewnienie firmom dostępu do narzędzi wspierających ekspansję oraz działalność międzynarodową.

One-stop shop dla polskich firm

Oferta Team Poland obejmuje finansowanie inwestycji, ubezpieczenia i gwarancje, doradztwo oraz wsparcie w nawiązywaniu kontaktów biznesowych. Z rozwiązań mogą korzystać zarówno firmy rozpoczynające eksport, jak i przedsiębiorstwa planujące zagraniczne inwestycje czy przejęcia.

– Team Poland to nasze narzędzie ekspansji zagranicznej. To one-stop shop, w którym przedsiębiorcy mogą otrzymać wiedzę, finansowanie i narzędzia do ubezpieczenia ryzyk eksportowych – mówił Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki.

Inicjatywa ma nie tylko zwiększać obecność polskich firm na światowych rynkach, lecz także wzmacniać krajową gospodarkę. Ważne jest, by przedsiębiorstwa rozwijały działalność międzynarodową, zachowując w Polsce



centra decyzyjne i kluczowe kompetencje. Team Poland pomaga identyfikować firmy gotowe do ekspansji i kieruje je do instytucji oferujących odpowiednie wsparcie.

Team Poland rozszerza grono partnerów

Podczas forum Mikołaj Raczyński, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju, ogłosił dołączenie do inicjatywy trzech partnerów: PKO Banku Polskiego, PZU oraz Giełdy Papierów Wartościowych. Ich udział poszerzy możliwości wsparcia przedsiębiorców w finansowaniu inwestycji, zarządzaniu ryzykiem i pozyskiwaniu kapitału.

PKO Bank Polski obsługuje około 700 tys. przedsiębiorstw, a wartość finansowania udzielonego firmom przekracza 130 mld zł. Bank rozwija również działalność w Europie Środkowo-Wschodniej.

– Już dzisiaj obsługujemy prawie trzy tysiące polskich firm za granicą – podkreślił Szymon Midera, prezes PKO Banku Polskiego.

PZU pomoże ograniczać ryzyko zagranicznej działalności

Ekspansja na nowe rynki wiąże się z koniecznością uwzględnienia odmiennych regulacji, warunków gospodarczych i zagrożeń. W tym obszarze przedsiębiorców wspierać będzie PZU, uzupełniając ofertę Team Poland o kompetencje ubezpieczeniowe.

– Chcemy, żeby polskie firmy miały odwagę wychodzić za granicę, ale nie musiały robić tego same. Łącząc kompetencje polskich instytucji, możemy skuteczniej wspierać ich międzynarodowe ambicje – zaznaczył Bogdan Benczak, prezes PZU.

Giełda jako źródło kapitału na rozwój

Kolejnym partnerem Team Poland została Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie. Ma przybliżać przedsiębiorcom możliwości pozyskiwania kapitału z rynku publicznego, który może finansować rozwój działalności, ekspansję zagraniczną i przejęcia.

– W Team Poland chcemy pokazywać przedsiębiorcom, jak przygotować firmę do pozyskania inwestorów i wykorzystać możliwości warszawskiej Giełdy do zwiększania skali działalności – powiedział Tomasz Bardziłowski, prezes GPW.

Obecność na rynku kapitałowym może również wzmacniać rozpoznawalność i wiarygodność firmy w relacjach z zagranicznymi kontrahentami.

Od rozmów do konkretnych projektów

Łódzkie forum było okazją do spotkań przedsiębiorców z ekspertami i wymiany doświadczeń. W programie znalazły się debaty, warsztaty i konsultacje dotyczące m.in. wyboru zagranicznych rynków, finansowania inwestycji, zarządzania ryzykiem oraz przejmowania zagranicznych firm. Doświadczeniami dzielili się przedstawiciele przedsiębiorstw rozwijających działalność poza Polską, w tym Oshee i Sanok Rubber Company.

Pierwsza edycja zgromadziła ponad 300 uczestników, pokazując zainteresowanie przedsiębiorców możliwościami międzynarodowego rozwoju i współpracą z instytucjami wspierającymi ekspansję.

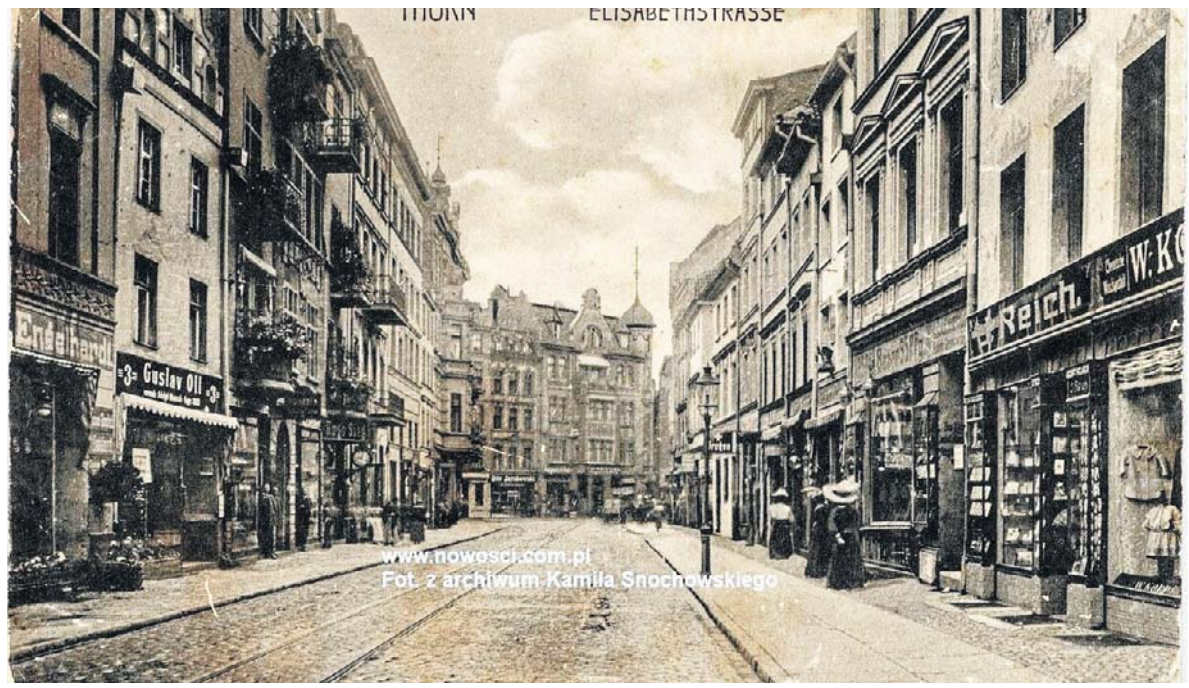
eprasa.pl 0c8b4a2013

RETRO

Co się takiego stało, że latem 1906 roku do Torunia dotarło aż 20 tysięcy gołębi pocztowych?

Szymon Spandowski

Księgarnia Juliusza Reicha, która w kwietniu 1906 roku otworzyła swoje podwoje przy ul. Elżbiety 4 w Toruniu, trzy miesiące później doczekała się telefonu. W tym samym czasie zaczęła w niej działać agentura.



FOT. Z ARCHIWUM KAMILA SNOCHOWSKIEGO

Pocztówka, na której widać zachowaną do dziś gablotę reklamową księgarni Reicha

Stoi na stacji lokomotywa... Co było dalej, wiadomo. Młodszemu pokoleniu najwyżej trzeba wytłumaczyć zasady działania parowozu, poza tym wiersz Juliana Tuwima wciąż jest chyba powszechnie znany. W przypadku nietypowego pociągu, który w połowie lipca 1906 roku dotarł do Torunia, zawiłości dotyczące silników parowych dla nikogo nie były tajemnicą, ponieważ syk pary można było usłyszeć praktycznie wszędzie. Poza tym wagonów nie było ze czterdzieści, a ich pasażerowie nie byli tak zróżnicowani jak w wierszu Tuwima, ale i tak był to ładunek bardzo ciekawy. „Dwadzieścia tysięcy gołębi pocztowych pochodzących z Bochum i Essen, przywiózł dotąd pociąg od strony Berlina - poinformowała „Gazeta Toruńska". - Do przewozu użyto 15 wagonów kolejowych. Będą one tu wypuszczone i lotem mają powrócić do Westfalii. Ma to być próba wykonana na większe rozmiary".

W tych czasach łączność wciąż jeszcze w dużej mierze opierała się na skrzydłach gołębi pocztowych, eksperyment na tak wielką skalę był więc uzasadniony. W Toruniu na przykład centra ptasiej łączności znajdowały się na baszcie zwanej Gołębnikiem oraz przy magazynach saperskich na Woli Zamkowej. Wagony pełne gołębi były czymś wyjątkowym, ale ptasie pociągi już nie. Jesienią, między Toruniem i Berlinem w zasadzie codziennie kursowały składy wypełnione gęsiami. Zaczerpnięty z prasowych archiwów szczegółowy opis tego zjawiska już kiedyś podawaliśmy, ale warto go przypomnieć.„Dowóz gęsi zagranicznych ogromnie się wzmógł wskutek obecnej drożyzny mięsa. Gęsi te wysyłają przeważnie do Berlina - informowała „Gazeta Toruńska" pod koniec października 1905 roku. - Jaką kolosalną ilość tego ptactwa przewożą dziennie przez granicę pruską, pokazują poniższe liczby. Codziennie przewozi je długi pociąg towarowy liczący około 80 wagonów. W każdym takim wagonie są cztery piętra, w których mieści się mniej więcej 400 gęsi. Podług tego wynosi dzienny transport do Niemiec około 10 tysięcy gęsi mający razem 40 tysięcy marek wartości. Podczas dalekiej podróży nie zapomina się także o ich żywieniu. Przy tutejszym głównym dworcu urządzono dla tych skrzydlatych pasażerów osobne miejsce, gdzie ich się jęczmieniem i wodą pokrzepia. Gdyby nie powyższy dowóz gęsi drożyzna mięsa byłaby jeszcze dokuczliwszą".

A teraz proszę sobie wyobrazić taką scenę. Na peronie stoi pociąg, zbliża się godzina odjazdu, a tu, do okienek kasowych zlatuje nagle 20 tysięcy gołębi po bilety... Hitchcock by tego nie wymyślił, ale Mel Brooks, owszem - przy pomocy gołębi sparodiował wszak wątek z „Ptaków" w swoim „Lęku wysokości". W 1906 roku Alfred Hitchcock miał jednak dopiero siedem lat, a Mela Brooksa jeszcze nie było na świecie. Możliwe jednak, że ktoś z redaktorów „Gazety Toruńskiej" wyobraził sobie te 20 tysięcy gołębi rzucających się do kasy po bilety, pod informacją o pociągu specjalnym w toruńskim dzienniku pojawiło się bowiem coś takiego: „Dla podróżujących. Pięć minut przed odjazdem pociągu (tak brzmi paragraf 13 przepisów dla ruchu kolejowego), traci się prawo do nabycia biletu - czytamy. - Według tego urzędnicy nie są zobowiązani do wydawania biletów później przychodzącym podróżnym. Skargi pod tym względem są więc bezcelowe. Nie ma innej rady, jak stawić się na czas".

Powinniśmy zajrzeć też do księgarni Juliusza Reicha na ul. Elżbiety, czyli dziś Królowej Jadwigi 4. Kilka miesięcy temu udało nam się ustalić dokładną datę jej otwarcia. Stało się to w kwietniu 1906 roku, natomiast w połowie lipca...„Księgarnia p. Juliusza Reicha została przyłączona do sieci telefonicznej pod numerem 458, na co zwracamy uwagę wszystkich Rodaków. Księgarnia p. Reicha znajduje się w Toruniu przy ul. Elżbiety l. 4, niedaleko przystanku kolei elektrycznej".

Uwagę rodaków zwracała rzecz jasna „Gazeta Toruńska", my natomiast zwracamy Państwa uwagę na piękną pocztówkę z kolekcji Kamila Snochowskiego, na której widać zachowaną do dziś gablotę reklamową księgarni Reicha.

Latem 1906 roku jakiś łobuz połamał siedem drzewek posadzonych przy ulicy Lipowej, czyli obecnej Kościuszki. Nazwa zobowiązywała, jedna z głównych ulic Mokrego obsadzona była szpalerem lip. Drzew przy ulicach nie tylko było wtedy więcej niż dzisiaj, troska o nie również była większa. Dziś przypadków, gdy wobec dewastatora miejskiej zieleni wyciągnięto jakieś konsekwencje, można szukać ze świecą. Wtedy, za wykrycie sprawcy wydział powiatowy wyznaczył 30 marek nagrody.

W tym samym czasie w księgarni Juliusza Reicha powstała agentura (tak to się wtedy nazywało) „Gazety Toruńskiej". Pojedyncze numery dziennika można było kupić po 5 fenigów.

Dużymi krokami zbliżały się też tradycyjne jesienne wielkie manewry. W okolicach Torunia gromadziło się wtedy kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy, część z nich musiała korzystać z prywatnych kwater. Prusacy mieli wszystko wyliczone, wiadomo więc było, co i za ile taki żołnierz może zjeść. Wynagrodzenie za całodzienne utrzymanie żołnierza wynosiło zatem 1 markę i 20 fenigów.

©℗

REKLAMA 0111601325



eprasa.pl 0c8b4a2013

REKLAMA 0811576156

BIEG DLA JAJ. ROBOT NIE ROBI NIC SAM, TO CHIRURG DECYDUJE O WSZYSTKIM

O tym, jak Polska stała się jednym z europejskich liderów chirurgii robotycznej, dlaczego coraz więcej pacjentów świadomie wybiera leczenie w Bydgoszczy oraz jakie korzyści daje wykorzystanie systemów robotycznych w leczeniu raka jelita grubego, rozmawiamy z prof. dr. hab. n. med. Wojciechem Zegarskim, konsultantem krajowym w dziedzinie chirurgii onkologicznej.

Jeszcze kilka lat temu chirurgia robotyczna była w Polsce raczej ciekawostką niż standardem. Dzisiaj mówi się o niej coraz częściej. Co się zmieniło?

Chirurgia robotyczna rozwijała się na świecie przez ostatnich dwadzieścia lat. W Polsce ten rozwój został opóźniony przez różne decyzje administracyjne i brak finansowania. Przełom nastąpił w latach 2021-2022, kiedy zdecydowano o finansowaniu tych zabiegów. Początkowo liczba zabiegów rosła rok do roku nawet o 100 czy 200 procent. Dzisiaj możemy powiedzieć, że chirurgia robotyczna w Polsce, zarówno pod względem liczby wykonywanych operacji, jak i ich jakości, znajduje się w europejskiej czołówce.

To oznacza, że nie gonimy już Zachodu?

W wielu obszarach już nie. W leczeniu nowotworów prostaty czy guzów nerki udział zabiegów robotycznych sięga 60-70 procent. W chirurgii onkologicznej, jeśli mówimy o raku jelita grubego, doszliśmy do poziomu około 30 procent. To więcej niż w Niemczech czy Wielkiej Brytanii. Możemy porównywać się z najlepszymi ośrodkami europejskimi, a nawet dużymi ośrodkami amerykańskimi.

Bydgoszcz ma w tym swój udział.

Zdecydowanie tak. Województwo kujawsko-pomorskie jest liderem wdrażania chirurgii robotycznej w Polsce. To efekt wielu lat pracy i budowania wyspecjalizowanych ośrodków narządowych. W samym Centrum Onkologii w ubiegłym roku wykonaliśmy 1182 operacje robotyczne. To najlepszy wynik w kraju. Żaden polski szpital nie przekroczył jeszcze granicy tysiąca takich zabiegów. Co istotne, ponad 30 procent naszych pacjentów pochodzi spoza województwa.

Pacjenci dopytują dziś o możliwość operacji z wykorzystaniem robota?

Bardzo często. Jeszcze kilkanaście lat temu część pacjentów była nieprzekonana do metod małoinwazyjnych. Dzisiaj sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Pacjent jest coraz bardziej świadomy. Korzysta z różnych źródeł informacji, rozmawia z rodziną, szuka wiedzy w internecie. Coraz częściej podczas pierwszej wizyty pyta, czy w danym szpitalu wykonuje się operacje robotyczne i jakie doświadczenie w tym zakresie mają pracujący tu operatorzy.

Jakie korzyści z tej technologii ma pacjent?

Najważniejsza jest szansa na lepsze leczenie onkologiczne i zachowanie dobrej jakości życia po operacji. W przypadku raka odbytnicy pracujemy w bardzo ograniczonej przestrzeni miednicy małej. Dzięki dziesięciokrotnemu powiększeniu obrazu widzimy struktury, których wcześniej nie można było dostrzec z taką dokładnością. Chodzi przede wszystkim o nerwy odpowiedzialne za trzymanie moczu oraz funkcje seksualne. W chirurgii robotycznej widzimy je bardzo wyraźnie. Możemy je znacznie skuteczniej oszczędzać. Chory ma więc większą szansę na zachowanie tych funkcji po leczeniu. Drugą korzyścią jest większa precyzja zabiegu. Duże analizy pokazują, że przekłada się to również na wyniki onkologiczne, czyli między innymi przeżycia trzy- i pięcioletnie.

Pacjent odczuwa te różnice także bezpośrednio po operacji?

Tak i to bardzo szybko. Operacje robotyczne są mniej obciążające dla organizmu. Chorzy mają mniej dolegliwości bólowych, szybciej wraca prawidłowa praca przewodu pokarmowego, szybciej zaczynają pić i przyjmować pokarmy. Pamiętam, że kiedy wprowadzaliśmy te zabiegi do codziennej praktyki, pielęgniarki od razu zwracały uwagę, że z tymi pacjentami mają mniej pracy. Chorzy szybciej wstawali z łóżka, wcześniej wracali do aktywności, lepiej się czuli. W wielu przypadkach opuszczają szpital już po trzech lub czterech dobach. Zdarza się, że po dwóch tygodniach wracają do pracy, jeśli nie wykonują ciężkiej pracy fizycznej.

Powikłań również jest mniej?

Tak. Można powiedzieć, że liczba powikłań zmniejsza się nawet o około 50 procent. To bardzo istotna korzyść dla pacjentów.

Dla wielu osób „robotyczna operacja" brzmi trochę tak, jakby operował robot, a nie lekarz.

To jedno z najczęstszych nieporozumień. Robot nie robi nic sam. Wszystkie decyzje podejmuje chirurg. Najpierw wykonujemy niewielkie nacięcia i wprowadzamy instrumenty. Następnie robot zostaje zadokowany, czyli jego ramiona są połączone z narzędziami znajdującymi się wewnątrz ciała pacjenta. Dopiero wtedy operator siada przy konsoli. To chirurg steruje każdym ruchem. Robot jest przedłużeniem jego rąk. Daje większą precyzję, większy zakres ruchu i lepszy obraz, ale nie podejmuje samodzielnie żadnych decyzji.

Czy przez te wszystkie lata zdarzyła się sytuacja, że robot zrobił coś nieprzewidzianego?

Nie. Te systemy są bardzo dobrze zabezpieczone. Jeżeli operator nawet na chwilę odsunie głowę od konsoli, instrumenty natychmiast się zatrzymują. To nie jest autonomiczna maszyna. Wszystkie ruchy wykonuje wyłącznie na polecenie chirurga.

Przed laty przełomem była laparoskopia. Dziś jest nim robotyka. Co będzie następne?

Najprawdopodobniej coraz większa autonomia i wykorzystanie sztucznej inteligencji. Już dzisiaj prowadzone są prace nad systemami, które potrafią wykonywać wybrane etapy procedur chirurgicznych. Były już próby usunięcia pęcherzyka żółciowego czy wykonania zespolenia jelita z wykorzystaniem rozwiązań autonomicznych. Oczywiście cały czas pod nadzorem człowieka. Moim zdaniem w przyszłości lekarz będzie przygotowywał pacjenta do zabiegu, planował operację, nadzorował jej przebieg i interweniował wtedy, gdy będzie to konieczne. Natomiast część bardzo precyzyjnych czynności może przejmować technologia.

A operacje na odległość? To wciąż przyszłość czy już teraźniejszość?

To już się dzieje. Pierwszą taką operację wykonano w 2001 roku. Chirurg znajdował się wtedy w Nowym Jorku, a pacjent w Strasburgu. Technicznie jesteśmy dzisiaj w stanie wykonywać takie zabiegi. Oczywiście pozostają kwestie organizacyjne, prawne i związane z bezpieczeństwem. Ale sam kierunek rozwoju medycyny jest bardzo wyraźny.

Na koniec zapytam o dostępność. Czy zaawansowane operacje robotyczne są w Polsce dostępne tylko dla nielicznych?

Na szczęście nie. I to warto podkreślać. Zdecydowana większość operacji robotycznych wykonywanych w Polsce jest finansowana ze środków publicznych. Tylko niewielki odsetek zabiegów opłacanych jest przez samych pacjentów. Możemy być z tego dumni. Jesteśmy dziś jednym z liderów chirurgii robotycznej w Europie. Coraz częściej lekarze z innych krajów przyjeżdżają do Polski uczyć się tych metod, a polscy specjaliści szkolą zagraniczne zespoły. To pokazuje, jak daleko udało nam się dojść w ciągu zaledwie kilku ostatnich lat.

SPORTOWA AKCJA PROFILAKTYCZNA
4. BIEG DLA JAJ
NOWOSCI.COM.PL/BIEGDLAJAJ
organizatorzy EXPRESS BYDGOSKI GAZETA POMORSKA NOWOŚCI

SPONSOR STRATEGICZNY
PARTNER GŁÓWNY I MECENAS
PARTNERZY GŁÓWNI
PARTNER BIURA ZAWODÓW
PARTNER MOTORYZACYJNY
PATRONAT HONOROWY
PARTNERZY
PARTNERZY MERYTORYCZNI
PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl 0c8b4a2013

ZAPROSZENIE

Przed nami Toruń Blues Meeting. Jakie gwiazdy tym razem festiwal przyciągnie do „Od Nowy”?

Joanna Maciejewska

To już 36. edycja festiwalu Toruń Blues Meeting, którego pomysłodawcą jest Maurycy Męczekalski. Miłośnicy bluesa spotkają się podczas dwudniowego wydarzenia w „Od Nowie”. Co przygotowano tym razem? Kogo zobaczymy na toruńskiej scenie 20 i 21 listopada 2026?



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Festiwal Toruń Blues Meeting zorganizowany zostanie już po raz 36

Toruń Blues Meeting to festiwal muzyki bluesowej, który od lat gromadzi miłośników tego stylu w Grodzie Kopernika.

Zawsze na koniec listopada

To już 36. edycja wydarzenia, które tradycyjnie organizowane jest w przedostatni weekend listopada. 20 i 21 listopada 2026 roku w toruńskiej „Od Nowie” ponownie spotkają się fani bluesa z całego kraju. Każdego roku w muzycznym wydarzeniu uczestniczy około 1500 osób. Warto zaznaczyć, że festiwal nie ma konkursowej formuły. Jego ideą jest prezentacja różnych form i stylów tego rodzaju muzyki.

- Na scenie „Od Nowy” pojawiają się wykonawcy reprezentujący bluesa elektrycznego i akustycznego, boogie, jump, west coast, blues-rocka, country bluesa i oczywiście nieśmiertelnego bluesa chicagowskiego. Bywalcy festiwalu mogą podziwiać zespoły, duety i solistów, weteranów i młodych adeptów bluesowej sztuki, którzy mają okazję wystąpić przed szerszą publicznością, u boku swoich starszych kolegów „po fachu” - informują organizatorzy wydarzenia.

Od początku istnienia festiwalu, rolę gospodarza pełni Maurycy Męczekalski – były szef klubu „Od Nowa” i lider toruńskiej grupy Tortilla (dawniej Tortilla Flat). W tym roku przez dwa wieczory na scenie wystąpi kilkanaście zespołów.

Zacznie się w piątek o godzinie 19

Pierwszego dnia festiwalu - w piątek 20 listopada 2026 na scenie wystąpią artyści z Polski i zagranicy: Brian Templeton Band (USA/Belgia/Włochy), After Blues, Adam Kulisz, Outsider oraz Blues Friends. Początek o godzinie 19.

O tej samej porze rozpocznie się cykl sobotnich koncertów (21 listopada 2026). Ten wieczór będzie spotkaniem muzyków reprezentujących różne bluesowe tradycje. Na scenie wystąpią: International Blues Company (USA/Mozambik/Włochy/Niemcy), Grzegorz Kapołka Blues Trio, PG Petricca & Adam Bartoś (Włochy/Polska), Tortilla feat. Adam Wendt oraz Blues Time.

- Gitarowe brzmienia, głos i saksofon złożą się na program pokazujący różnorodność współczesnego bluesa. Zwieńczeniem koncertów będą jam sessions, podczas których artyści spotkają się we wspólnym muzykowaniu, a festiwalowy wieczór nabierze improwizowanego charakteru - czytamy w opisie wydarzenia na stronie toruńskiego ratusza.

Pojedyncze bilety albo karnet

Na wydarzenie można zakupić bilety na poszczególne dni lub karnet na całe dwudniowe wydarzenie. Warto dodać, że bilet na jeden dzień kosztuje 65 zł, karnet 116,60 zł.

©℗

TV TORUŃ

18 LISTOPADA

10:00 Aktualności Toruńskie
10:20 Pogoda dla Torunia
10:25 Rozmowa dnia
10:40 Serwis sportowy
10:45 Camerimage 2026 - podsumowanie
11:05 7 dni sportu
11:25 Joga - Krzysztof Dąbrowski (1)
12:00 Powtórka programu
14:00 Oferty TV Toruń
15:00 Hokej: KH Energa - JKH Jastrzębie
17:00 Magazyn Kujawsko-Pomorski
17:20 Potencjał gospodarczy regionu (17)
17:30 Zieleń cmentarna
17:45 Aktualności Toruńskie
18:05 Pogoda dla Torunia
18:10 Rozmowa dnia
18:25 Serwis sportowy
18:30 Złote gody - listopad
18:50 Bulwar sztuki - listopad (2)
19:30 Magazyn samorządowy (9/26)
20:00 Aktualności Toruńskie
20:20 Pogoda dla Torunia
20:25 Rozmowa dnia
20:40 Serwis sportowy
20:45 Złote gody - listopad
21:05 7 dni sportu
21:25 Camerimage 2026 - podsumowanie
21:45 Aktualności Toruńskie
22:05 Pogoda dla Torunia
22:10 Rozmowa dnia
22:25 Serwis sportowy
22:30 Hokej: KH Energa - JKH Jastrzębie
23:55 Oferty TV Toruń



FOT. TV TORUŃ

Dzień nauczyciela i dzień seniora w magazynie

W najnowszym wydaniu Toruńskiego Magazynu Samorządowego podsumujemy obchody Dnia Edukacji Narodowej w mieście i Święta Seniora. Zajrzymy też na kolejną lekcję samorządową i przyjrzymy się wyborom do Młodzieżowej Rady Miasta Torunia.

Powiemy także o pierwszym kroku na drodze do konsolidacji miejskich placówek służby zdrowia, która planowana jest w Toruniu. Zapraszamy o godz. 19.30 do TV Toruń.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997 lub 112**
Straż Pożarna	**998 lub 112**
Pogotowie Ratunkowe	**999 lub 112**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Wod.-Kan.	**994**

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
· nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40
Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
· rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowa 8,
tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie,
tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS,
tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu,
ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

eprasa.pl 0c8b4a2013

FOKUS

• **Ceny paliw w dół.** Dziś litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 5,99 zł, benzyny 98 – 6,64 zł, a diesla – 7,57 zł

POLITYKA

Pat wokół Trybunału Konstytucyjnego narasta. Kto wygra tę połajankę?

Kryzys wokół Trybunału Konstytucyjnego narasta. NBP wstrzymał finansowanie, a sędziowie TK rozpatrują wnioski o uchylenie immunitetów jego prezesa i wiceprezesa w sądzie

Katarzyna Kapusta-Gruchlik

Spór o obsadę Trybunału Konstytucyjnego trwa w najlepsze. Narodowy Bank Polski podjął decyzję o niefinansowaniu i nieprzekazywaniu środków dla TK, co marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty określił jako działanie, które „ma znamiona" zamachu stanu. Kancelaria Prezydenta chce przedstawić swoją propozycję projektu w sprawie Trybunału Konstytucyjnego po rozmowach w Belwederze, a wczorajsze Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego musiało się przenieść do budynku warszawskiego Sądu Okręgowego, choć planowo zaczęło się o godzinie 9 w budynku Trybunału.

Wtorkowe Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego, zwołane przez sędzię Annę Korwin-Piotrowską, zajmowało się wnioskami o uchylenie immunitetu prezesa TK Bogdana Święczkowskiego oraz Bartłomieja Sochańskiego.

Ten pierwszy pojawił się przed budynkiem Trybunału i zażądał wpuszczenia do środka siedziby, a także, by – jak mówił – „osoby uzurpujące sobie prawo do bycia w Trybunale Konstytucyjnym" opuściły budynek TK.

– Zaprzestańcie przestępczych spotkań, które mają na celu pozbawienie mnie wolności oraz wyrażenie zgody na uchylenie mojego immunitetu – powiedział Święczkowski.



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

We wtorek rano Bogdan Święczkowski pojawił się przed siedzibą Trybunału, gdzie zażądał wpuszczenia do siedziby

Sprawa o uchylenie immunitetów została skierowana przez prokuratora generalnego Waldemara Żurka.

Przed wejściem na salę sądową mec. Bartosz Lewandowski pytany przez dziennikarzy, co znajduje się we wnioskach w sprawie immunitetów, odparł, że nie wie, gdyż pełnomocnicy „nie mogli nawet złożyć pisma w budynku Trybunału Konstytucyjnego". – Biuro podawcze jest zamknięte, nas nie wpuszczono zarówno od strony głównej, jak i przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów – mówił mec. Lewandowski. Podkreślił, że w ich ocenie cała ta sytuacja „to nie jest posiedzenie, tylko spotkanie".

Jak informowała rzeczniczka prasowa Prokuratury Generalnej prok. Anna Adamiak, wnioski o uchylenie immunitetu prezesowi TK odnoszą się między innymi do nieuprawnionego wykorzystania materiałów z kontroli operacyjnej i ujawnienia informacji niejawnych w ramach śledztwa dotyczącego systemu Pegasus. Chodzi o czas, gdy Święczkowski był prokuratorem krajowym, czyli lata 2016-2022.

Prokuratura wnioskuje również o zgodę na pociągnięcie Święczkowskiego do odpowiedzialności karnej ws. przekroczenia uprawnień, niedopełnienia obowiązków przez uniemożliwianie sędziom TK wykonywania funkcji i naruszania ich praw pracowniczych oraz delegowania prokuratorów wbrew przepisom w czasie, gdy Święczkowski pełnił funkcję prokuratora krajowego.

Wnioski te zostały skierowane do Trybunału Konstytucyjnego 30 października – po tym jak przedstawiciele grupy wybranej w tej kadencji Sejmu na sędziów TK przekazali informację, że Anna Korwin-Piotrowska, jako najstarszy stażem sędzia, została kierującą Trybunałem Konstytucyjnym i wydała zarządzenie o przerwie w czynnościach prezesa Święczkowskiego i wiceprezesa Sochańskiego. **PAP**

WARSZAWA

Rząd zdecydował o zamrożeniu cen gazu

Katarzyna Kapusta-Gruchlik

Rząd zdecydował o zamrożeniu cen gazu. Jak zapowiedział premier, rząd ma pracować również nad poziomem cen prądu.

– Zdecydowaliśmy o zamrożeniu cen gazu, jeśli chodzi o odbiorców indywidualnych, gospodarstwa domowe i utrzymamy cenę 197,29 zł za megawatogodzinę. Utrzymujemy program Ceny Paliwa Niżej – powiedział premier Donald Tusk przed posiedzeniem Rady Ministrów.

Ustawa zakłada, że w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 2027 r. obowiązywać będzie maksymalna cena gazu dla odbiorców chronionych, w tym gospodarstw domowych. Dotyczyć to będzie również wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych, a także podmiotów realizujących ważne zadania z zakresu użyteczności publicznej, takie jak np. szkoły, szpitale, domy opieki, kościoły i noclegownie. **PAP**

BRUKSELA

Szef MON: zielone światło dla stałej bazy USA w Polsce

oprac. Karolina Wrońska

W Pentagonie jest zielone światło dla stałej amerykańskiej bazy w Polsce – powiedział wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz po spotkaniu w Brukseli z podsekretarzem obrony USA Elbridge'em Colbym.

– Dzisiaj zostało przez sekretarza Colby'ego potwierdzone, że wszystko idzie w dobrym kierunku, wszystko jest na jak najlepszej drodze. Jest zielone światło z Pentagonu i wierzę, że to zielone światło też zaświeci bardzo mocno w Białym Domu – powiedział szef resortu obrony.

Jak przekazał Kosiniak-Kamysz, Colby powiedział, że na ukończeniu już jest przegląd obecności wojsk amerykańskich w Europie. – W pierwszych dniach grudnia będzie przekazana do Białego Domu informacja o zakończeniu przeglądu (...). My tu jesteśmy optymistami: dla Polski w tym przeglądzie mogą być tylko dobre i bardzo dobre decyzje – podkreślił Kosiniak-Kamysz. **PAP**

KRÓTKO

Warszawa

Sejmowa komisja etyki ukarała posłów

Sejmowa komisja etyki ukarała naganą posła Konfederacji Konrada Berkowicza za obraźliwą wypowiedź wobec dziennikarki TVP Justyny Dobrosz-Oracz. Sławomir Mentzen otrzymał upomnienie za słowa dotyczące kobiet służących w policji. Obaj politycy nie stawili się na posiedzeniu komisji i nie usprawiedliwili nieobecności. Sprawę posłanki PiS Dominiki Chorosińskiej, która podczas obrad Sejmu wydawała odgłosy szczekania, odroczono ze względu na jej zapowiedzianą absencję. Berkowicz został ukarany za nazwanie Dobrosz-Oracz „kurtyzaną", gdy pytała go, czy służył w wojsku. Dziennikarka zapowiedziała pozew.

Warszawa

Minister rolnictwa przyjął dymisję współpracownika

Szef gabinetu politycznego ministra rolnictwa Michał Zarzecki złożył rezygnację, którą Stefan Krajewski przyjął. Decyzja zapadła po poniedziałkowej publikacji Wirtualnej Polski. Portal podał, że Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa przejął 2,24 mln zł zobowiązań zadłużonego gospodarstwa Zarzeckiego, a osiem tygodni później został on powołany na stanowisko w resorcie. Ministerstwo zapewnia, że restrukturyzacja przebiegła prawidłowo i nie doszło do naruszenia prawa.

Literatura

Wyróżnienie dla Hanny Krall

Hanna Krall, pisarka i reportażystka, autorka m.in. uznawanej za jedną z najważniejszych książek XX wieku „Zdążyć przed Panem Bogiem", została laureatką tegorocznej Nagrody Polskiego PEN Clubu im. Jana Parandowskiego.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Polski nie stać na spór konstytucyjny, dlatego PSL wyszło z inicjatywą resetu konstytucyjnego – dokładnie dlatego, żeby nie tracić szans rozwojowych.

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ
wicepremier, lider PSL

eprasa.pl 0c8b4a2013

LIMA

Papież Leon nie zdołał złapać różańca rzuconego z tłumu – przedmiot uderzył go w oko

Kazimierz Sikorski

Dobra passa papieża Leona w chwytaniu przedmiotów rzucanych przez tłumy dobiegła końca – gdy Ojciec Święty przybywał na mszę pożegnalną w Peru, jeden z rzuconych w jego stronę przedmiotów (prawdopodobnie różaniec) uderzył go w okolice oka.

Papież, kończąc 11-dniową podróż po Ameryce Południowej, dał się poznać jako osoba o zręcznych dłoniach; podczas jego wizyt wierni często rzucają w jego stronę różne przedmioty.

Zdarzało się mu już łapać pluszowe maskotki czy flagi, a podczas audiencji na Placu św. Piotra w Rzymie zatrzymał się nawet, by przyjąć pizzę podarowaną mu przez grupę osób z Chicago.

Jednak w ostatnim dniu podróży, jadąc papamobile. nie zdołał schwytać przedmiotu rzuconego przez tłum zgromadzony w bazie lotniczej w Limie. Na zdjęciach i nagraniach widać, jak papież przeciera oko po tym, jak w jego stronę rzucono przedmiot – stało się to w momencie, gdy pozdrawiał wiernych w drodze na mszę.

Dziennikarka telewizji peruwiańskiej Fatima Massadolid zapytała papieża, jak odbiera ten gest i czy rozumie, że ludzie w Peru kochają Ojca Świętego i przez różne gesty bliskości pragną tę miłość wyrażać.

„Serdeczność Peruwiańczyków, także tej osoby, która z wielką wiarą chciała po prostu podarować mi różaniec, to coś, co pozostaje w sercu... Może także w oku..." – odpowiedział Leon XIV.

Papież Leon XIV zakończył w poniedziałek podróż apostolską do Ameryki Południowej i ze stolicy Peru – Limy, wrócił do Rzymu. 11-dniowa podróż do Urugwaju, Argentyny i Peru była najdłuższa z dotychczasowych podróży Leona XIV w ciągu półtora roku jego pontyfikatu. Ostatnim punktem podróży była papieska msza w bazie lotniczej w Limie, w której uczestniczyło około 1,5 miliona ludzi.



FOT. X

Podczas przejazdu papamobile w Limie ktoś z tłumu rzucił w kierunku Leona XIV różańcem

PRAGA

Pociągi zderzyły się przed dworcem w Pradze. Wielu rannych

oprac. Anna Nagel

Co najmniej 46 osób zostało rannych w zderzeniu dwóch pociągów osobowych, do którego doszło we wtorek rano w Pradze. Wypadek na kilka godzin sparaliżował ruch kolejowy w Czechach.

Do kolizji doszło na wiadukcie przed wjazdem na praski dworzec główny. Składy poruszały się wolno i dlatego obrażenia większości poszkodowanych nie są poważne – poinformowała czeska straż pożarna.

Ciężko ranni zostali przewiezieni do praskich szpitali; są wśród nich maszyniści obu pociągów – poinformowało pogotowie ratunkowe.

– Wśród poszkodowanych w zderzeniu pociągów w Pradze nie ma obywateli Polski – przekazał rzecznik MSZ w Warszawie Maciej Wewiór.

Według straży pożarnej nie było potrzeby używania specjalistycznego sprzętu przy wyprowadzaniu pasażerów z pociągów, które się nie wykoleiły. Akcja ratunkowa na miejscu zdarzenia została już zakończona.

Wypadek spowodował wstrzymanie ruchu kolejowego; pociągi dalekobieżne skierowano na inne dworce w mieście. Po trzech godzinach odjazdy i przyjazdy z dworca głównego zostały częściowo wznowione.

W czerwcu 2024 r. w Pardubicach, w środkowych Czechach, w czołowym zderzeniu pociągu osobowego i towarowego zginęły cztery osoby, a 27 odniosło rany. W listopadzie 2025 r. w zderzeniu dwóch składów pasażerskich w pobliżu Czeskich Budziejowic na południu kraju 40 osób zostało rannych. **PAP**

WOJNA W UKRAINIE

Ukraińcy zaatakowali Most Krymski. Przeprawa zamknięta

Kazimierz Sikorski

W nocy z poniedziałku na wtorek wojska ukraińskie zaatakowały m.in. Moskwę oraz most prowadzący na okupowany przez Rosję Krym. Wojsko użyło pocisku manewrującego FP-5 „Flamingo".



AFP PHOTO / SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA UKRAINY

Most jest obecnie zamknięty dla ruchu samochodowego i kolejowego, a żegluga przez Cieśninę Kerczeńską została wstrzymana

Jeden z łuków konstrukcji oraz odcinek jezdni między dwoma filarami całkowicie zniknęły.

„Most krymski. Objęty sankcjami" – napisał na X Władysław Własiuk, pełnomocnik prezydenta Ukrainy ds. sankcji.

Liczący 19 kilometrów długości most łączy rosyjski Kraj Krasnodarski z okupowanym Półwyspem Krymskim, przebiegając nad Cieśniną Kerczeńską. Powstał po zajęciu Krymu przez Rosję w 2014 roku. Część drogową otwarto w 2018 r., a ruch pasażerskich pociągów ruszył w 2019 roku.

Od początku rosyjskiej inwazji most ten był wielokrotnie celem ukraińskich ataków.

Kamera na pocisku zarejestrowała atak

Na nagraniu widać obraz z kamery umieszczonej na pokładzie ukraińskiego pocisku manewrującego „Flamingo" w trakcie lotu w stronę mostu.

Denys Sztilierman, współwłaściciel i główny inżynier Fire Point – producenta pocisku – potwierdził jego użycie na X.

Udostępniając nagranie, napisał: „Dedykujemy to pamięci naszych przyjaciół i kolegów, Andrija i Jurija, bez których nie byłoby to możliwe. Spoczywajcie w pokoju".

Siergiej Aksionow, mianowany przez Moskwę szef władz okupowanego Krymu, przekazał, że siły ukraińskie zaatakowały most, w związku z czym ruch przez przeprawę wstrzymano.

Rosyjski resort transportu też potwierdził zawieszenie ruchu drogowego i kolejowego. Most Krymski stanowi kluczowy szlak zaopatrzeniowy i transportowy dla rosyjskich sił na okupowanych terytoriach Ukrainy. Ma także ogromne znaczenie symboliczne – inwestycja warta 4 miliardy dolarów była manifestem politycznym mającym utrwalić to, co Putin uważał za jedno ze swoich największych osiągnięć: aneksję Krymu.

Efekt wielu tygodni przygotowań

„Uderzenie w Most Kerczeński było rezultatem siódmego etapu wielotygodniowej operacji opracowanej i koordynowanej przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy i Sztab Generalny Sił Zbrojnych" – poinformował we wtorek prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

„Dziś każdy może zobaczyć skutki uderzenia w główną wojskową przeprawę łączącą terytorium Rosji z naszym ukraińskim Krymem. Jest to rezultat siódmego etapu operacji, która była realizowana przez kilka tygodni, a została opracowana i koordynowana przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy wspólnie ze Sztabem Generalnym Sił Zbrojnych Ukrainy" – napisał Zełenski w komunikatorze Telegram.

Szef państwa przypomniał, że Rosja codziennie atakuje ukraińską infrastrukturę, w tym mosty w Zaporożu, Dnieprze, Kijowie i obwodzie odeskim. Prezydent podkreślił, że Ukraina wielokrotnie proponowała Rosji podjęcie kroków na rzecz deeskalacji, „lecz po wszystkich tych propozycjach słyszała jedynie stanowcze odmowy".

BERLIN

Wyciek dokumentów dotyczących Deutsche Banku

oprac. Anna Nagel

Ponad 15 mln wewnętrznych dokumentów Deutsche Banku trafiło do ponad 50 redakcji. Ujawniają związki z rosyjskimi oligarchami i podejrzane transakcje otoczenia Epsteina.

Według „Der Spiegel" ujawnione dokumenty mogą stanowić największy znany wyciek danych bankowych na świecie. Materiały przekazane mediom przez sygnalistów pochodzą głównie z działów Deutsche Banku zajmujących się przestępczością finansową oraz klientami i transakcjami wysokiego ryzyka. W śledztwie „Inside Deutsche Bank" brały udział m.in. ZDF, „New York Times", „Financial Times" i „Le Monde".

Dokumenty wskazują, że w 2021 r. bank rozszerzył działalność w Rosji mimo wcześniejszych ostrzeżeń nadzoru i wykrycia podejrzanych przepływów, z których mogli korzystać oligarchowie związani z Władimirem Putinem.

Pod koniec 2020 r. bank obsługiwał co najmniej 46 rosyjskich oligarchów, w tym Romana Abramowicza, a krótko przed inwazją na Ukrainę udzielał wielomilionowych pożyczek Sbierbankowi.

Ujawniono również ponad 3 tys. podejrzanych transakcji Jeffreya Epsteina i jego otoczenia na ok. 580 mln dolarów. Deutsche Bank uznał przyjęcie Epsteina za błąd i zapewnił, że współpracował z organami nadzoru. Od 2019 do 2025 r. miał wydać dodatkowe 7 mld euro na systemy kontroli.

eprasa.pl 0c8b4a2013

STRONA ZDROWIA

• **Za tydzień:** Grypa czy przeziębienie?Rozpoznasz je bez trudu po objawach; Uzdrowiskowa perełka niedaleko Nałęczowa

PROFILAKTYKA

Nieleczona cukrzyca sieje spustoszenie w całym organizmie. Ludzie często nie wiedzą, że chorują

Cukrzycę uznaje się za chorobę cywilizacyjną, czyli rozwijającą się pod wpływem współczesnego stylu życia. W Polsce choruje na nią około 3 milionów osób, choć aż jedna trzecia z nich nie zdaje sobie z tego sprawy

Monika Żurawska

Cukrzyca jest chorobą metaboliczną, której przyczyną jest zaburzenie wydzielania lub działania insuliny, tj. hormonu produkowanego przez trzustkę. Najczęstsze objawy cukrzycy to zbyt wysoki poziom glukozy we krwi, wzmożone pragnienie, nadwaga i trudno gojące się rany. Jednak pierwsze objawy cukrzycy nie są charakterystyczne. Dlatego wiele osób dowiaduje się o chorobie dopiero wtedy, kiedy poważnie zaczyna szwankować zdrowie.



FOT. 123RF

Cukrzyca dotyka w sumie około 6 procent populacji, a według informacji Narodowego Centrum Edukacji Żywieniowej do 2030 roku ten wskaźnik może wzrosnąć do 10 procent

Mechanizm działania choroby

Cukrzyca to choroba wyniszczająca – jeśli nie kontroluje się poziomu glukozy we krwi, cukier ten sieje spustoszenie w organizmie. Mechanizm uszkodzeń polega na reakcjach glikacji, czyli przyłączania się glukozy do budujących białka aminokwasów albo kwasów tłuszczowych w lipidach. Powstające wtedy struktury powodują degenerację w obrębie komórek i tkanek, a powstałe szkody są nieodwracalne. Cukier niszczy białka podtrzymujące strukturę skóry (takie jak kolagen i elastyna), co powoduje szybsze starzenie się i wiotczenie skóry.

Wymienione procesy leżą u podstaw rozwoju wielu współczesnych chorób, m.in. neurodegeneracyjnych, układu sercowo-naczyniowego czy raka. Cukrzycy towarzyszy zwiększone ryzyko rozwoju schorzeń układu krążenia, degeneracji narządu wzroku, infekcji skóry i dziąseł, neuropatii, problemów ze słuchem, zaburzeń psychicznych, męskiej impotencji, a w skrajnych przypadkach mogą pojawić się komplikacje w obrębie stóp, zakończone zakażeniem i koniecznością amputacji.

Cukrzyca może być przyczyną uszkodzenia nerek, naczyń krwionośnych, a nawet serca. Powodem zapadania na tę chorobę jest odporność na działanie insuliny.

Najważniejsze dwa rodzaje choroby to cukrzyca typu 1, zwana również dziecięcą 1, i cukrzyca typu 2, która dotyka osoby starsze i jest ściśle związana z niewłaściwie prowadzonym stylem życia.

Cukrzyca typu 1

Ten rodzaj cukrzycy dotyka głównie ludzi przed 35. rokiem życia, w tym także dzieci. Potocznie określany jest mianem „cukrzycy młodego wieku". Przyczyna tej choroby to upośledzone działanie układu immunologicznego (odpornościowego), który wytwarza przeciwciała względem prawidłowych komórek beta trzustki. Te regulują odpowiedni poziom insuliny w organizmie.

Niestety, człowiek nie jest w stanie zapobiec wystąpieniu tego typu cukrzycy. Może jednak walczyć z chorobą, stosując, np. dietę niskowęglowodanową, prowadząc aktywny tryb życia, angażujący do wysiłku partie ciała, w które w danym czasie nie otrzymuje zastrzyków z insuliną, zewnętrzne przyjmowanie insuliny i innych leków wspomagających.

Cukrzyca typu 2

Dla odmiany ten typ cukrzycy nazywany jest potocznie „cukrzycą starczą", ponieważ najczęściej występuje u osób między 45. a 60. rokiem życia, a także w podeszłym wieku. Jednak obecnie ze względu na siedzący tryb życia oraz nieprawidłową dietę diagnozowana jest coraz częściej u młodych osób, a nawet dzieci. Na cukrzycę typu 2 może składać się jeden z dwóch czynników.

Pierwszym, zależnym od nas samych, jest otyłość (zwłaszcza otyłość brzuszna), która wpływa na insulinooporność. Ta zapasowa tkanka w jamie brzusznej, nazywana tłuszczem trzewnym, jest najbardziej niebezpieczna dla naszego metabolizmu, ponieważ stale wytwarza związki o działaniu prozapalnym.

Dodatkowo takie „zapasy" w organizmie oznaczają, że trzustka u osób z nadwagą lub otyłych jest przeciążona. Musi produkować często przez wiele lat ponadprzeciętne ilości insuliny, aby zachować odpowiednie stężenie glukozy we krwi. Po długim czasie takiego stanu rzeczy komórki beta trzustki odpowiedzialne za ten proces ulegają wyczerpaniu i osobie chorej pozostaje jedynie sztuczne ingerowanie w poziom glukozy w organizmie.

Drugi czynnik, niezależny od stylu życia konkretnej osoby, to genetyczne uwarunkowanie zaburzenia produkcji lub wydzielania insuliny. W tym przypadku dziedziczy się skłonność do zachorowania na cukrzycę i wszelkie zewnętrzne ingerencję nie pomogą całkowicie temu zapobiec.

Na czym polega leczenie cukrzycy?

• Osoby chore na cukrzycę typu 1 muszą przyjmować insulinę do końca życia. W typie 2. częściej podaje się leki doustne, możliwe (i zalecane) jest przy tym uzyskanie lepszej kontroli nad chorobą dzięki utracie nadmiaru tkanki tłuszczowej (ok. 90 proc. chorych ma nadwagę lub cierpi na otyłość) oraz zmianie stylu życia.

• Koniecznym warunkiem skutecznego leczenia jest zmiana jadłospisu i zwiększenie poziomu aktywności fizycznej. Zaleca się regularny ruch oraz dietę niskoglikemiczną, czyli opartą na żywności o niskim indeksie glikemicznym. Wskaźnik ten jest miarą szybkości, z jaką rośnie poziom cukru we krwi po spożyciu danego produktu. Najniższe wartości charakteryzują naturalne, nieprzetworzone pokarmy roślinne, zwłaszcza warzywa.

• Chorym zaleca się wybieranie nieoczyszczonych ziaren zbóż, a więc pełnoziarnistego pieczywa, kasz, naturalnych płatków, a także nasion roślin strączkowych, orzechów i pestek. Ponieważ jednak to węglowodany w największej mierze wpływają na poziom cukru we krwi, ich spożycie z przetworów skrobiowych i owoców (a zwłaszcza ze słodyczy, które są niezalecane) powinno podlegać ścisłej kontroli.

• Aby obniżyć indeks glikemiczny posiłków, produkty zawierające węglowodany łączy się z chudymi źródłami białka i zdrowymi tłuszczami roślinnymi. Korzystne jest ograniczenie produktów zwierzęcych, ruch po posiłku i spożywanie superproduktów bogatych w antyoksydanty, takich jak przyprawy korzenne czy naturalna kawa.

Te badania wykonuje się przy podejrzeniu cukrzycy:

• stężenie cukru we krwi na czczo – jest to laboratoryjny pomiar poziomu glukozy w krwi żylnej po min. 8 godzinach od ostatniego posiłku,

• tolerancję glukozy – test tolerancji glukozy (inaczej doustnego obciążenia glukozą) to dwukrotny pomiar stężenia glukozy we krwi żylnej, pobranej na czczo oraz 2 godziny po spożyciu roztworu zawierającego 75 g glukozy,

• poziom glukozy i acetonu w moczu – to orientacyjne badanie obecności w moczu glukozy i ciał ketonowych za pomocą testów paskowych, stosowane najczęściej u kobiet w ciąży i osób z cukrzycą typu 1. Pozwala ocenić ryzyko powikłań spowodowanych bardzo wysokim stężeniem glukozy we krwi,

• stężenie peptydu C we krwi – badanie na czczo dla osób niestosujących leczenia cukrzycy, określające zdolność trzustki do produkcji insuliny,

• stężenie określonych przeciwciał uznawanych za czynniki rozwoju cukrzycy – oznaczenie antyciał takich jak ICA, anty-GAD, IAA, IA2beta i Zn8.

eprasa.pl 0c8b4a2013

SANATORIA

Jesienny turnus w uzdrowisku? Świetny pomysł

Nie trzeba nawet mieć skierowania na turnus od NFZ. Każdy może korzystać z leczniczego mikroklimatu uzdrowisk, pić tamtejsze wody mineralne, spacerować po okolicy. Oto 13 uzdrowisk, które polecamy jesienią

Poleca Emil Hoff



FOT. KARINA TROJOK

Większość polskich uzdrowisk to miejsca otoczone lasami, jeziorami czy górami. Jesienią wyglądają jak malowane; można w nich też wypoczywać bez tłumu i zgiełku

1. Kudowa-Zdrój: brama do Gór Stołowych

Kudowa-Zdrój to świetne miejsce na rodzinną wycieczkę z dziećmi, a to za sprawą dodatkowych atrakcji, które mogą spodobać się młodszym turystom i kuracjuszom. Silne wrażenie robi słynna Kaplica Czaszek, warto też wybrać się na spacer po Parku Zdrojowym na Górze Parkowej i do najciekawszych zakamarków okolicy Szlakiem Ginących Zawodów. Kudowa to też dobra baza do wycieczek w Góry Stołowe. Jesienią Błędne Skały czy Szczeliniec Wielki z tzw. Skalnym Miastem wyglądają obłędnie i rozciągają się z nich naprawdę magiczne widoki.

2. Gołdap: relaks w polskiej tajdze

Gołdap otaczają gęste lasy, w tym piękna Puszcza Romincka, nazywana „polską tajgą". Większość drzew jest wprawdzie iglasta, ale puszcza ma też dużą domieszkę dębów, klonów, lip i brzóz, które jesienią mienią się kolorami. Gołdap to świetna baza wypadowa do rowerowych wycieczek, np. Szlakiem Rominckich Jeleni, a poszukiwacze niesamowitych wrażeń mogą odwiedzić zagubione wśród lasów opuszczone wiadukty w Stańczykach.

W samej Gołdapi można skorzystać z nowoczesnych tężni solankowych. Tutejsze Sanatorium Uzdrowiskowe „Wital" znalazło się w moim rankingu najlepszych sanatoriów nad jeziorami.

3. Dąbki: tam nasycisz się jodem

Jesienne sztormy sprawiają, że właśnie o tej porze roku w powietrzu nad morzem jest wyjątkowo dużo jodu (nie wspominając o bursztynie osadzanym przez fale na plażach). Dobrym miejscem, by nasycić się tym jesiennym jodem, są Dąbki, urocza i spokojna wieś uzdrowiskowa, położona jednocześnie nad Bałtykiem i Jeziorem Bukowo, z szeroką plażą ciągnącą się na północ do Darłowa i na południe do Mielna, z punktem widokowym nad Kanałem Szczuczym po drodze.

Tutejszy zakład Bursztyn Medical SPA & Wellness zajął wysokie 3. miejsce w moim rankingu najlepszych sanatoriów nad morzem.

4. Duszniki-Zdrój: idealne na wakacje smogowe

W sezonie grzewczym nadal w wielu miejscach Polski odczuwa się pogorszenie jakości powietrza. Na popularności zyskują tzw. wakacje smogowe, czyli wycieczki z takich właśnie miejsc na tereny słynące z czystego powietrza. Wyjątkowo dobre powietrze mają Duszniki-Zdrój, co czyni je świetnym kierunkiem na jesienne wakacje smogowe – lub choćby tylko „weekend smogowy". W Dusznikach można podziwiać ruiny zamku, renesansowy rynek, piękny park zdrojowy z amfiteatrem. Czystym powietrzem nacieszycie się do woli na szlakach turystycznych, wiodących w Góry Stołowe, Orlickie i Bystrzyckie. Przez Duszniki przebiega Główny Szlak Sudecki, turyści bardzo też cenią trasę do schroniska PTTK „Jagodna".

5. Polańczyk: relaks u bram Bieszczadów

Polańczyk jest malowniczo położony nad Jeziorem Solińskim. Jest tu więc właściwie wszystko: jezioro z zaporą, na której koronę można wejść, piękne, gęste lasy, a nawet nowoczesna kolejka gondolowa, która zabierze was na szczyt Góry Jawor, z którego rozciągają się zapierające dech w piersiach widoki (z wagonika kolejki zresztą też). W okolicy nie brakuje tras pieszych i rowerowych. By cieszyć oczy jesiennymi pejzażami, szczególnie warto wybrać się na punkty widokowe, np. na Horbie i Kubajce. Poza tym Polańczyk to też dobra baza do wypadu w Bieszczady, na tamtejsze połoniny, które właśnie jesienią są najpiękniejsze.

A jeśli wolicie się zrelaksować i podleczyć, w Polańczyku macie wyjątkowo duży wybór sanatoriów cieszących się uznaniem kuracjuszy. „Plon", „Solinka", „ Dedal" i „AMER-POL" znalazły się w moim rankingu najlepszych sanatoriów na NFZ nad jeziorami.

6. Nałęczów: jesienią wzmocnisz tu swoje serce

Nałęczów to przeurocze miasto-ogród i uzdrowisko z długimi tradycjami, którego mikroklimat i wody mineralne wykorzystuje się w leczeniu różnego rodzaju schorzeń kardiologicznych. Tutejszy park zdrojowy słynie z urody i historii – przechadzali się tu znamienici goście Nałęczowa z minionych epok, w tym Bolesław Prus i Stefan Żeromski (obaj mają w uzdrowisku dedykowane sobie muzea). Atrakcje czekają też poza centrum miasta – Nałęczów otaczają unikalne wąwozy lessowe, które jesienią prezentują się naprawdę wyjątkowo.

Kolejowy Szpital Uzdrowiskowy w Nałęczowie oraz tutejsze Sanatorium Uzdrowiskowe Rolnik znalazły się w moim rankingu najlepszych sanatoriów w lasach i puszczach.

7. Goczałkowice-Zdrój: weekend na kolorowo

Goczałkowice-Zdrój to wyjątkowo malownicza miejscowość, niezależnie od pory roku. Zachwyca zabytkowa zabudowa uzdrowiskowa z XIX w. z elementami muru pruskiego i neobaroku, otoczona rozległym parkiem zdrojowym. Jesienią jest tu szczególnie kolorowo, zwłaszcza w rozległych Ogrodach Kapias. To też dobre miejsce dla osób, które najlepiej wypoczywają nad wodą – Goczałkowice leżą nad Zbiornikiem Goczałkowickim, a także jeziorem Łąka i licznymi stawami rybnymi.

Infrastruktura uzdrowiskowa nie pozostawia wiele do życzenia. Zespół Sanatoryjno-Szpitalny Rehabilitacji Narządu Ruchu „Gwarek" zajął 1. miejsce w moim rankingu najlepszych sanatoriów na NFZ nad jeziorami.

8. Szczawnica: jesienne wczasy dla aktywnych

Szczawnica jest nie tylko piękna – dobrze zachowała się tu dawna zabudowa uzdrowiskowa – ale też wyjątkowo dobrze nadaje się na bazę wypadową do wycieczek w Pieniny i Beskid Sądecki. Jeśli lubicie wypoczywać aktywnie w górach, Szczawnica to uzdrowisko w sam raz dla was. Względnie łatwe szlaki wiodą do przepięknych zakątków, w tym np. na Szafranówkę, Bryjkarkę i Bereśnik.

9. Muszyna: niezwykłe ogrody w jesiennej szacie

Muszyna słynie ze swoich ogrodów: sensorycznego, który działa na wszystkie zmysły, i tematycznych, w których podziwiać można niezwykłe aranżacje nawiązujące do obcych kultur, np. greckiej czy chińskiej. Ogrody Muszyny warto zobaczyć o każdej porze roku, również jesienią, zwłaszcza że cała Dolina Popradu wygląda o tej porze roku spektakularnie za sprawą kolorowych liści.

Działające w Muszynie Sanatorium Rehabilitacji Uzdrowiskowej REVITA i Sanatorium Korona trafiły do mojego rankingu najlepszych sanatoriów na NFZ w lasach i puszczach.

10. Supraśl: miejsce pachnące żywicą

Supraśl to wyjątkowo nastrojowa miejscowość, na co niemały wpływ ma zapewne fakt, że punktem centralnym jest tu warowny Monastyr Zwiastowania Przenajświętszej Bogurodzicy z unikatowym muzeum ikon. Jesienią wyjątkowo pięknie jest w zadbanym Parku Saskim, atrakcją są też gęste żywiczne lasy Puszczy Knyszyńskiej – pozyskiwaną z nich żywicę wykorzystuje się do produkcji olejków eterycznych. Zdecydowanie warto wybrać się tam na wycieczkę.

11. Rabka-Zdrój: tu zadbasz o zdrowie dzieci

Mikroklimat Rabki-Zdroju oraz tutejsze wody lecznicze służą każdemu, ale szczególnie dzieciom. Mają pozytywny wpływ na układ oddechowy i krążenia, co ma szczególne znaczenie w sezonie przeziębień i infekcji. Dlatego Rabka-Zdrój wyjątkowo dobrze nadaje się na jesienną wycieczkę z dziećmi. Możecie tu wzmocnić zdrowie i poprawić kondycję w czasie spacerów lub rowerowych wycieczek po okolicznych pasmach górskich: Gorcach, Paśmie Babiogórskim czy Beskidzie Wyspowym.

Sanatorium Holmed w Supraślu znalazło się w moim rankingu najlepszych sanatoriów w lasach i puszczach.

12. Świeradów-Zdrój: ścieżka w koronach drzew

Świeradów w jesiennej szacie możesz podziwiać w unikalny sposób: z trasy Sky Walk, czyli niesamowitej ścieżki w koronach drzew, prowadzącej spiralą na szczyt wieży widokowej, jednej z najwyższych w Polsce. Już ta atrakcja wystarcza, by warto było zaplanować weekend w tej miejscowości: takiego jesiennego spaceru nie odbędziecie w żadnym z wielkich miast.

Do tego w okolicy nie brakuje malowniczych szlaków spacerowych i tras rowerowych, można też wjechać kolejką gondolową na Stóg Izerski i znowu cieszyć się pięknymi widokami.

13. Augustów: jesień pośród jezior

Uroczy Augustów otacza aż 9 jezior, jeśli więc lubicie podziwiać mieniące się kolorami drzewa, odbijające się w tafli wody, w Augustowie nacieszycie oczy i zrobicie prześliczne zdjęcia. Warto wybrać się na spacer np. na molo nad jeziorem Necko. Jest gigantyczne, pod względem powierzchni drugie w Polsce, wliczając mola nad Bałtykiem.

Augustów otacza Puszcza Augustowska z jej licznymi szlakami turystycznymi i słynną Doliną Rospudy. W samym mieście nie brakuje uznanych zakładów leczniczych. Dwa z nich znalazły się w moim rankingu najlepszych polskich sanatoriów nad jeziorami: Pałac na Wodzie Falkowski Medical & SPA oraz Sanatorium Uzdrowiskowe Augustów Medical SPA BiaVita, które zajęło pierwsze miejsce na tej liście.

eprasa.pl 0c8b4a2013

PROGRAMOWO



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

W bazie pogotowia lotniczego spotykają się Marta, Gośka i Sokół. Otrzymują wezwanie do dwóch mężczyzn, których burza zastała na szlaku w Ojcowie.

Łukasz Wroński mierzy się z widmem cięcia kosztów w szpitalu. Na to wszystko pojawia się Daniel z sądowym nakazem przywrócenia do pracy. Podczas wywiadu prasowego wyjaśnia, jak to się stało, że został posądzony o udział w handlu opioidami oraz oskarża szpital i dyrekcję. Na SOR trafia 70-latka z podejrzeniem zawału, która zasłabła w domu. Kobietę przejmuje dr Rogowski.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Biały jest załamany kłótnią z Angeliką i faktem, że dziewczyna się od niego wyprowadziła. Próbuje się do niej dodzwonić, ale zapiekła w swojej złości Angelika co chwilę go zrzuca. Nie chce też słuchać argumentów matki ani Melki, które próbują wyjaśnić postępowanie Kamila.

Marta dziękuje Ilonie, że powiedziała jej o problemach Emilki. Jest przygnębiona tym, że nie wie, jak pomóc przyjaciółce. Szymon ma pomysł.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Warska ma asystować Nalepie przy operacji – w planie zabiegu zauważa poważny błąd Lwa! Nalepa wyznaje Orianie, że sobie nie radzi – patrząc na Weronikę w śpiączce czuje się, jak wtedy, kiedy umierała jego żona... Warska jest bardzo poruszona. Niespodziewanie zjawia się jej mąż – jest zaskoczony serdeczną relacją Oriany z Lwem. Pyta żonę, czy wybaczyła mężczyźnie, który... zniszczył jej życie?!

Cieślikowie boją się zostawiać sąsiadkę samą – Żaneta podsyła do nich Andżelę. Pani Janina szybko ma dość jej gadaniny i... idzie sobie! Damian spotyka się z synem Janiny – uzmysławia Mirkowi, że jego matkę wyrzucono na bruk! Cieślik dowiaduje się przykrej prawdy o sąsiadce... Tymczasem Kajetan dopada Dianę Zylm, wnuczkę Janiny – wyjaśnia, że jej babcia żyje i mówi, co jej zrobił ojciec dziewczyny! Zięba zostanie opiekunem syna Eleny?! Włodek chce pomóc Elenie – przejmuje opiekę nad synem, żeby ona mogła w tym czasie pojechać pod Warszawę i wykonać zamówienie na ciasta. Kobieta jedzie i... nie wraca! Wieczorem Zięba zastanawia się, czy nie zgłosić zaginięcia Eleny... Tymczasem Roman zadręcza Dorotę pewny tego, że kobieta zabiła swojego męża!

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Radomir wytyka Weronice braki finansowe i kadrowe jej redakcji, a w biurze Ciesielskiej wybucha kolejna awantura, gdy Kornel wypowiada jej wojnę. Tymczasem wściekły Błażej robi Weronice wyrzuty za zatrudnienie Radomira. Z kolei Kasia spędza romantyczny poranek z Mariuszem, ale niepokoi ją pomoc Janki ukochanemu w sprzedaży jego gruntów. Podczas gdy Ksawery miło spędza czas z Celiną i zaprzyjaźnia się z nią. Co dalej wyniknie z tej sytuacji?

G. 20:30

Słoneczna. Poza ciszą

TVP 1

Lena Majewska i Dawid Sokołowski starają się rozpocząć nowe życie w Pułtusku, gdzie ich plan otwarcia kliniki psychoterapii spotyka się z chłodnym przyjęciem części mieszkańców. Mimo nieprzychylnych opinii przygotowują się do inauguracji placówki. Wydarzeniem interesuje się również Antoni Zawistowski, który liczy, że pojawienie się nowych mieszkańców przyciągnie uwagę mediów.

Serial opowiada o mieście, gdzie istnieją tematy tabu.

G. 20:50

Na dobre i na złe

TVP 2

Mała Nina dochodzi powoli do zdrowia, a Blanka tym razem nie opuszcza córki ani na krok. Mario postanawia załatwić rodzinie ochronę, korzystając z dawnych znajomości w środowisku mafijnym.

Uwagę policjantów prowadzących śledztwo przykuwa w końcu Zuza, która nie poddaje się i uparcie wraca do szpitala, udając pacjentkę, żeby jednak porwać malutką Ninę.

Tymczasem Wiktoria pracuje już z powrotem w Leśnej Górze. Stale pomaga córce przy małej Ninie. Ma też dla młodych pewną propozycję, czyli wyjazd na stałe do Hiszpanii. Tam mogliby zacząć pracę w szpitalu w Walencji. Wiktoria musi też pomóc starszemu mężczyźnie z silnym bólem brzucha. A gdy chory przechodzi badania, nagle znika w szpitalu jego niesforny wnuczek, który był pod opieką pielęgniarki... Agata czeka natomiast na kontrolną wizytę.



eprasa.pl 0c8b4a2013

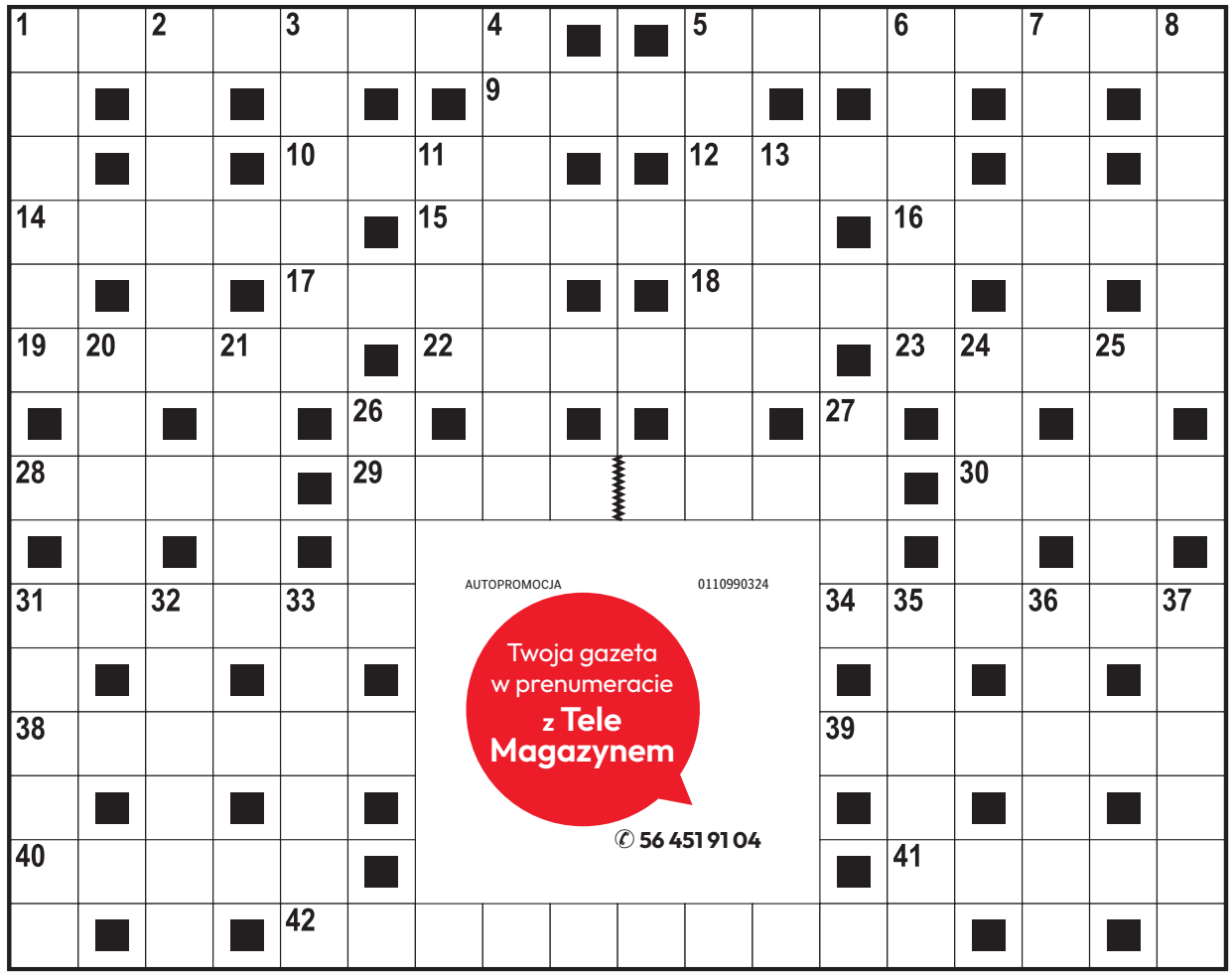
KRZYŻÓWKA NR 178

Poziomo:

1) francuski napój alkoholowy,
5) Piotr, aktor filmowy („Karol. Człowiek, który został papieżem”),
9) krótka charakterystyka postaci,
10) drzewo iglaste w herbie Libanu,
12) zespół trzech muzyków,
14) na nosie Ani z Zielonego Wzgórza,
15) starogreckie naczynie na wino,
16) popularna gra podwórkowa,
17) japoński sport narodowy,
18) fryzura z drobnych loczków,
19) dawna gra w karty z siedmioma królami,
22) palma cukrowa z Azji, preambuła,
23) początek wyścigu kolarskiego,
28) krzykliwy ptak nadmorski,
29) szwedzka aktorka filmowa („Dziewiąte wrota”),
30) jedno z najważniejszych zbóż chlebowych,
31) mały z dużej chmury,
34) człowiek o wielkiej sile fizycznej,
38) … Stone, aktorka z filmu „Nagi instynkt”,
39) osesek w stadninie koni,
40) Nick, zagrał w filmie „Książę przypływów”,
41) ryba z rodziny karpiowatych,
42) Jan, polski poeta („Księga ubogich”).

Pionowo:

1) nowy fragment tekstu,
2) roszada na szachownicy,
3) wywierany przez lobby,
4) rybożerny ptak mazurski,
5) półwypukły ornament architektoniczny,
6) ma jeszcze mleko pod nosem,
7) przejście na stronę wroga,
8) portowe miasto w Grecji,
11) kobieta w talii kart,
13) podwodna skała koralowa,
20) Jerozolimskie w naszej stolicy,
21) na polu przed siewcą,
24) ostra choroba, zakaźna,
25) doskonały mówca, orator,
26) słodkowodna ryba denna,
27) karzeł, opiekun kopalni,
31) zrzut wojska na tyły wroga,
32) broń Andrzeja Kmicica,
33) roczny samiec jelenia lub daniela,
35) metalowe koło na beczce,
36) imię autora powieści „Dżuma”,
37) zaczyn do produkcji chleba.

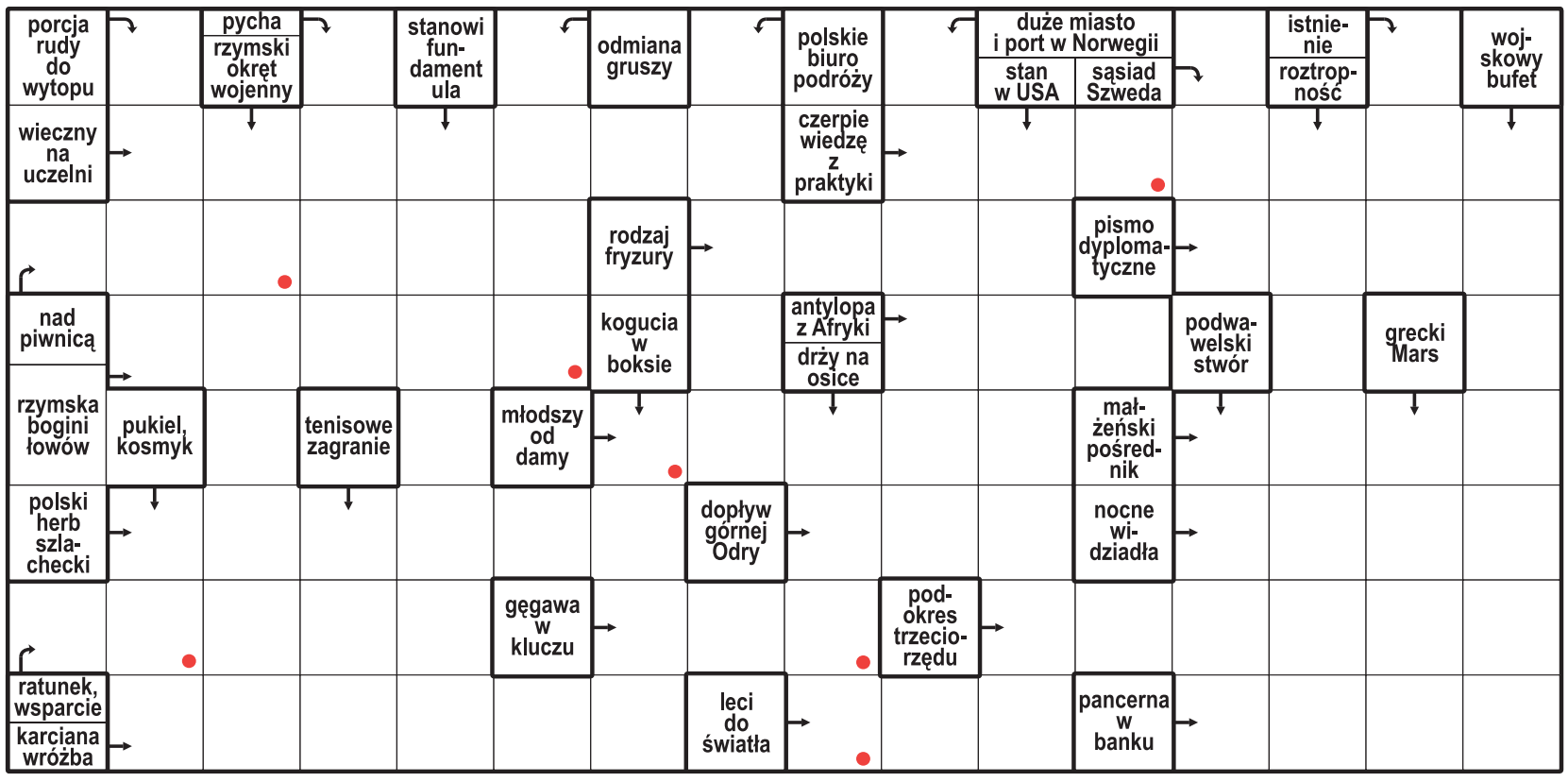


AUTOPROMOCJA 0110990324
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 56 451 91 04

ROZWIĄZANIE NR 177

G	R	O	S	■	U	■	M	■	B	O	S	A	K	■	B	■	B	
■	O	■	T	O	R	N	A	D	O	■	T	■	U	L	I	C	A	
I	M	I	Ę	■	A	■	Z	■	G	I	A	U	R	■	A	■	N	
■	U	■	P	A	N	T	E	R	A	■	N	■	S	■	Ł	■	D	
H	A	R	A	P	■	■	P	■	C	Y	D	R	■	L	Ę	Ż	E	
■	L	■	■	A	N	N	A	S	Z	■	A	■	K	■	W	■	R	
O	D	W	A	R	■	O	■	■	K	■	R	■	A	W	I	Z	O	
S	■	Y	■	A	L	E	K	S	A	N	D	E	R	■	N	■	L	
T	U	P	E	T	■							■	T	R	O	J	A	
Ę	■	A	■	■	O							■	K	■	■	U	■	
P	O	D	R	Ó	Ż							M	A	T	U	R	A	
■	P	■	E	■	E							O	■	E	■	Y	■	
D	O	N	Ż	O	N							P	O	K	O	S	T	
■	S	■	I	■	E							E	■	S	■	T	■	
R	Y	T	M	■	K	A	P	S	Z	T	A	D	■	T	R	A	M	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRAWOŚĆ.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość stanie się Twoim atutem. Horoskop dzienny radzi zaufać sercu, lecz pamiętać też o faktach.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywne podejście pomoże rozwiązać problem. Horoskop na dziś sugeruje nie bać się eksperymentów.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja da efekty. Horoskop dzienny na środę radzi nie rezygnować tuż przed ważnym przełomem.

Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny zapowiada, że krótka podróż lub nowa znajomość wniesie świeżą energię do planów.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Silne emocje wskażą kierunek zmian, horoskop na dziś sugeruje zachować jednak chłodny osąd.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia wróci tam, gdzie była niepewność. Horoskop dzienny na środę podpowiada, by postawić na dialog.

Lew (23.07 - 22.08)
Porządek w planach ułatwi decyzje. Horoskop dzienny mówi, że jeden szczegół okaże się kluczowy.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja charyzma przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi działać śmiało, ale słuchać też innych.

Waga (23.09 - 22.10)
Domowe sprawy znajdą dobre rozwiązanie. Horoskop dzienny na środę wróży, że ciepły gest poprawi relacje.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Niespodziewana wiadomość pobudzi pomysły. Horoskop dzienny radzi wykorzystać szansę bez zwłoki.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojne tempo przyniesie korzyści. Horoskop na dziś mówi, że rozmowa rozwieje ważne wątpliwości.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dziś odważny krok otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny na środę to wskazówka, by zaufać intuicji.

eprasa.pl 0c8b4a2013

ŚLEDZTWO

„Kadafi” i zamach bombowy w Bydgoszczy

Maciej Czerniak

Samochód, pod którym wybuchł ładunek pirotechniczny, nie należał do Tomasza B., ps. Kadafi, ani do jego byłej żony, ani do byłej partnerki. Śledczy na razie sprawdzają hipotezy związane ze zdarzeniem.



FOT. KWP BYDGOSZCZ/ARCHIWALNE

Rozbicie grupy „Kadafiego” miało miejsce w 2011 roku. Proces zakończył się w 2018 roku. Prokuratura bada wybuch na Wyżynach

Okoliczności eksplozji, do której doszło w nocy z 2 na 3 listopada na ulicy Bohaterów Kragujewca w Bydgoszczy, bada Prokuratura Rejonowa Bydgoszcz-Południe.

Według pierwszych informacji wynikało. m.in., że auto mogło należeć do byłej żony bydgoskiego gangstera, Tomasza B. znanego jako „Kadafi”.

Jak się dowiadujemy, samochód (w wyniku wybuchu uszkodzonych zostało też siedem innych pojazdów), który został wysadzony, nie należał ani do wymienionego mężczyzny, ani do byłej żony, a był użytkowany przez jego byłą partnerkę B.

To był ładunek pirotechniczny

Prokuratura informuje, że postępowanie jest na początkowym etapie i obecnie śledczy sprawdzają, czy to tylko „koincydencja”, czy istotnie celem był sam „Kadafi”. Bo to, że doszło do wybuchu podłożonego ładunku, a nie zapłonu, którego powodem mogła być, np. awaria instalacji w samochodzie, jest dla prokuratury bezsprzeczne.

- Mieliśmy do czynienia z eksplozją materiału pirotechnicznego umieszczonego pod pojazdem - przyznaje prok. Marcin Stachowiak, zastępca Prokuratora Rejonowego dla Bydgoszczy-Południa.

Sam „Kadafi”, dobrze znany bydgoszczanom z głośnego procesu sprzed lat, w którym odpowiadał za kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą, przebywa obecnie na wolności. I to mimo że ma do odbycia piętnastoletni wyrok, związany z kierowaniem gangiem zajmującym się obrotem narkotykami.

Wyrok za zabójstwo dla człowieka „Kadafiego”

Proces zakończył się w 2018 roku, a w 2019 sąd apelacyjny podtrzymał werdykty wydane wobec członków zorganizowanej grupy przestępczej. Oprócz „Kadafiego” skazani zostali: Adam. F. - na 12 lat, Jaromir O. - 7 lat, Wiesław F. i Robert B. - 2,5 roku pozbawienia wolności. Gang rozbito w 2011 roku. Łącznie zatrzymanych zostało ponad 100 osób. Przez kilka lat wprowadzili oni do obrotu co najmniej tonę narkotyków za ponad 21 mln zł.

Jeden z członków grupy „Kadafiego”, Maciej B., pseudonim „Maciula”, był również sądzony w procesie za zabójstwo narkotykowej dilera Kamila Ch. w 2009 roku w podbydgoskim Tryszczynie. Sąd wymierzył mu karę 25 lat więzienia.

B. nie trafił jednak od razu do celi. Pod koniec bydgoskiego procesu zeznawał już z wolnej stopy.

Został zatrzymany ponownie w październiku 2019 w Małopolsce przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego Policji. Razem z innym byłym gangsterem Dariuszem L. ujęto ich wychodzących z lokalnej siłowni. W tym czasie „Kadafi” był ścigany listem gończym, ale śledczy znaleźli również dowody, na inne przestępstwo, którego miał się dopuścić. Chodziło o próbę uprowadzenia krakowskiego biznesmena.

Maski, sztuczne wąsy i broń

W domu jednorodzinnym na południu Polski, w którym ukrywali się L. i B., ujawniono wtedy kominiarki, zagłuszarki sygnału GPS, radiostację wraz z zestawami słuchawkowymi, kamery służące do podglądu w trybie on-line, maski na twarz, peruki, noże, siekiery, broń palną i amunicję, paralizator, taśmy klejące, mapy Krakowa oraz Tarnowa, noktowizor oraz lornetkę.

Przygotowania do uprowadzenia przedsiębiorcy były na zaawansowanym etapie, bo sprawcy zdążyli zorganizować sobie, między innymi silikonowe maski oraz broń palną i amunicję.

Jak się dowiadujemy, Tomasz B. uzyskał przerwę w odbywaniu 15-letniego wyroku, ponadto sąd w Krakowie - wynika na razie z informacji nieoficjalnych - jest w trakcie rozpatrywania postępowania o umorzenie reszty kary więzienia.

Do tej sprawy jeszcze wrócimy.

©℗

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA Eko-Tech zatrudni pracowników fizycznych do budowy sieci wodociągowych i kanalizacyjnych z umiejętnością obsługi niwelatora. Praca na terenie Torunia. Kontakt telefoniczny - 602 366 169

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego 11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów. 608-071-593, Toruń i powiat

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011605195

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA
GABINET PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMANDA
87-100 Toruń, ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011606288

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl
- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl
Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011614093

Informacja o nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Toruń, przeznaczonej do oddania w dzierżawę

Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia informuje, iż w siedzibie Wydziału przy ul. Grudziądzkiej 126b (II piętro) został wywieszony na okres 21 dni wykaz dla nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Toruń, położonej przy:

- ul. Stefana Batorego 60, stanowiącej część działki nr 978 o pow. 20 m² z obrębu 43, przeznaczonej jako teren pod boksem garażowym,
- ul. Wandy Bukiewicz, stanowiącej część działki nr 972 o pow. 80 m² z obrębu 43, przeznaczonej na uzupełnienie posiadanej nieruchomości jako droga dojazdowa do działki nr 416.

Dzierżawa ww. nieruchomości nastąpi na czas nieoznaczony.

Informacja pod numerem telefonu 56 61 18 543.

0011614323

Panu
Sławomirowi Gackowi

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia z powodu śmierci

Żony

składa

Piotr Całbecki
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego
wraz ze współpracownikami

0011613799

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 10 listopada 2026 r.
w wieku 82 lat zmarła

profesor

Zofia Waszkiewicz

emerytowana nauczycielka akademicka
Instytutu Historii i Archiwistyki UMK,

nasza ukochana
Mama, Teściowa, Babcia, Siostra i Ciocia.

Msza święta żałobna zostanie odprawiona
21 listopada 2026 r. o godz. 12.00
w kościele pw. św. Klemensa w Nadarzynie.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na cmentarzu parafialnym w Nadarzynie
przy ul. Turystycznej.

Pogrążona w smutku
Rodzina

Śmierć to nie jest śmierć, to jest nowe narodzenie
ks. J. Tischner

eprasa.pl 0c8b4a2013

Sport

Żużel. Mathias Pollestad został oficjalnie ogłoszony nowym zawodnikiem KS Toruń. Norweg podpisał z mistrzami Polski dwuletnią umowę i w ekipie trenera Piotra Barona będzie startował na pozycji U24. W sezonie 2026 bronił barw Stali Gorzów.

WIOŚLARSTWO

Bydgoski Klub Wioślarek ma 100 lat! W sobotę wielka gala i świętowanie jubileuszu

Kazimierz Fiut

Brązowe medale mistrzostw Europy i świata w sprincie plażowym morskim Dominiki Baranowskiej to wspaniały prezent na jubileusz 100-lecia istnienia Bydgoskiego Klubu Wioślarek. Kolejne cele jedynego klubu kobiecego w Polsce to start wioślarki w IO w Los Angeles i budowa nowej siedziby.

Klub powstał we wrześniu 1926 roku. Formalnie zaczął działać 25 stycznia 1927 r., a w Polskim Związku Towarzystw Wioślarskich został zarejestrowany 13 marca tamtego roku. Mimo wielu trudności do dziś trwa w swojej siedzibie - zabytkowym szałasie na Babiej Wsi i sięga po medale - aktualnie - w wioślarstwie morskim.

- Jesteśmy dumne z naszej Dominiki, która wdarła się do światowej czołówki w nowej dyscyplinie olimpijskiej, jaką jest sprint plażowy morski. Będziemy za nią mocno trzymać kciuki w przyszłym sezonie, aby wywalczyła kwalifikacje olimpijską - mówi Dorota Ernest, skarbnik BKW, a zarazem prezes UKS Bekawianka.

Baranowską do wioślarstwa morskiego namówiła Agata Zieleniewska, prezes i trenerka BKW.

- Było to w połowie 2024 roku, kiedy niepowodzeniem zakończyły się dla mnie kwalifikacje czwórki do igrzysk w Paryżu - wspomina Dominika. - Nie było jeszcze wtedy wiadomo, że ta dyscyplina włączona zostanie do rodziny olimpijskiej. Pojechałam do Gdańska na Puchar Polski i zdobyłam brązowy medal na jedynce. Miesiąc później w mistrzostwach kraju było już złoto. Rok później dołożyłam srebro w jedynce i złoto w mikście z Łukaszem Zubem z MOS Ełk, ale moim stałym partnerem jest Adam Bujnowski z Drakkara Gdańsk. Z nim tworzę całkiem niezły mikst. W ubiegłym roku wywalczyliśmy siódme miejsce w świecie, a w tym stanęliśmy na najniższym stopniu podium w europejskim i światowym czempionacie. Były też złote medale w mistrzostwach kraju i Pucharze Polski - wylicza Baranowska.

Wioślarka BKW bardzo polubiła sprinty plażowe i nie zamierza wracać do wioślarstwa klasycznego. Nie myśli również o zmianie barw, mimo że klub dysponuje niewielką, historyczną przystanią. - Jesteśmy jedną wielką rodziną, wspieramy się na każdym kroku i jesteśmy przekonane, że niebawem doczekamy się nowoczesnej przystani - przekonuje Dominika.

Klub ma już 100 lat, ale z optymizmem patrzy w przyszłość i czeka na nową siedzibę.

- Przystań ma powstać pomiędzy aktualną siedzibą naszego klubu i kajakowego UKS Kopernik. To będzie miejsce dla nas i UKS Bekawianka oraz Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Na razie jest na etapie projektowania - zdradza skarbnik BKW.

Szacowne jubilatki stulecie klubu będą świętować w najbliższą sobotę. Najpierw spotkają się w Młynach Rothera, gdzie najbardziej zasłużonym wioślarkom, trenerom i działaczom wręczone zostaną wyróżnienia oraz upominki. Później w pałacyku przy Floriana (dawnej siedzibie BTW) zaplanowano bal.



FOT. JULIA KOWACIC

Dominika Baranowska - największa gwiazda BKW - z rywalkami

SIATKÓWKA

Pałac zdominował derby. Sokół wciąż czeka na wygraną

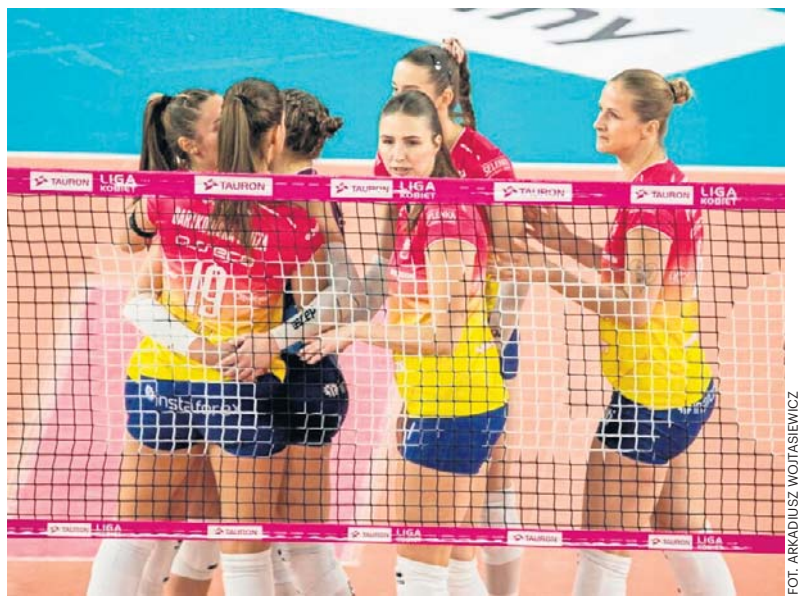
Marcin Kozłowski

Pierwsze kujawsko-pomorskie derby w Tauron Lidze Kobiet w sezonie 2026/2027 zdecydowanie dla Bydgoszczanek. Pałacanki przewyższały rywalki z Mogilna w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła i pozwoliły im na zdobycie 55 pkt.

SOKÓŁ & HAGRIC MOGILNO - METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ 0:3 (20:25, 13:25, 22:25)

Sokół: Stachowicz 0, Drużkowska 14, W. Nowak 3, Durul 3, Świętoń 8, Ejsmont 2, Pajdak (libero) oraz Cygan 4, K. Nowak 1, Zakościelna 1, Martinez Ortiz 0, Grochowska 0, Kubiak (libero)

Pałac: Pol 7, Łyczakowska 4, Makarewicz 19, Dębowska 12, Bartkowska-Kluza 12, Pinczewska 7, Jagła (libero) oraz Ziółkowska 0



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Pałacanki mają powody do radości - wygrały czwarty mecz w lidze

Do spotkania oba zespoły przystąpiły w odmiennych nastrojach. Metalkas Pałac - wbrew przedsezonowym przewidywaniom ekspertów - regularnie punktuje i przed meczem z dorobkiem 9 pkt. (3 wygrane, 3 przegrane) zajmował 7. miejsce. W miniony wtorek awansował ponadto do ćwierćfinału Pucharu Polski. Z kolei sokolanki zawodzą i z sześcioma porażkami oraz zaledwie „oczkiem" zamykały tabelę. Odpadły też z pucharowej rywalizacji.

Spotkanie rozpoczęło się od mocnego uderzenia pałacanek, które objęły prowadzenie 5:1. Dawid Michor, trener gospodyń wziął czas i jego zespół szybko doprowadził do remisu 8:8. Później trwała zażarta walka i długo żadnej z ekip nie udało się odskoczyć na więcej niż 2 pkt. Końcówka seta - podobnie jak początek - należała do Metalkas Pałacu, który po złym ataku Karoliny Drużkowskiej zwyciężył 25:20.

Początek drugiej partii to gra punkt za punkt. Od stanu 4:4 na boisku zaczęły jednak dominować podopieczne trenera Bartłomieja Łyczakowskiego - zdobyły 8 „oczek" przy zaledwie jednym Mogilnianek i zrobiło się 5:12. Sokół & Hagric nie podjął potem walki i przegrał seta w kompromitującym stylu do 13!

W kolejnym gospodynie zerwały się jednak do boju i wygrywały 8:4. Kolejnych pięć punktów padło łupem rywalek z Bydgoszczy, ale to nie załamało miejscowych, które trzymały kontakt z rywalkami do stanu 19:20. Decydujące piłki należały do ekipy gości, która zwyciężyła w trzeciej partii 25:22 i wywiozła z Mogilna komplet punktów.

Bydgoszczanki przewyższały gospodynie w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła - skuteczność w ataku 47 proc. do 27 proc., punkty zdobyte blokiem 13:7, asy serwisowe 7:3. Metalkas Pałac awansował na 6. lokatę, a Sokół & Hagric pozostał na dnie ligowej tabeli.

W następnej kolejce sokolanki zagrają na wyjeździe z #Volley Wrocław, a pałacanki podejmować będą ŁKS Łódź.

PIŁKA NOŻNA

Zawisza Bydgoszcz będzie miał dłuższą rundę jesienną

Marcin Kozłowski

Ponad tydzień trwało ustalanie nowego terminu spotkania 15. kolejki Betclic 2. Ligi Zawisza Bydgoszcz - GKS Tychy. Kluby nie mogły dojść do porozumienia, więc datę meczu wyznaczył Polski Związek Piłki Nożnej.

Spotkanie miało pierwotnie odbyć się w niedzielę, 8 listopada o godz. 19.30. Stadion spowiła wówczas jednak gęsta mgła, która bardzo ograniczała widoczność. Rafał Szydełko, sędzia meczu - w porozumieniu z przedstawicielami drużyn - podjął decyzję o odwołania spotkania. Zaczęło się poszukiwanie nowego terminu.

Zawisza chciał nawet zagrać nazajutrz w poniedziałek, 9 listopada. Tę propozycję od razu odrzucili Tyszanie. Niebiesko-czarni zaproponowali kolejne daty - 11 i 18 listopada. Na to też nie przystała drużyna z Górnego Śląska, która chciała grać w grudniu. Pojawiła się też propozycja rozegrania meczu wiosną 2027 roku.

Widząc, że działacze obu klubów nie mogą dojść do porozumienia nowy termin spotkania wyznaczył PZPN. Mecz odbędzie się w czwartek, 10 grudnia o godz. 18. To bardzo nietypowy i nienajlepszy dzień rozgrywania ligowego spotkania. Zawisza grał co prawda w czwartki, ale w krajowym i europejskim pucharze. Szkoda, że mecz przyjaźni, który cieszy się dużym zainteresowaniem nie odbędzie się choćby dzień później. Bydgoski klub informuje, że wcześniej zakupione bilety zachowują ważność.

eprasa.pl 0c8b4a2013